

**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOSCIANSKI**

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy

Kasa czynna od 12 do 2-ej

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70.

DYREKCJA — tel. 720-13.

ADMINISTRACJA — tel. 313-80.

DRUKARNIA — tel. 773-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

„Na prawo”

Byłoby z naszej strony bardzo dużym upraszczaniem rzeczywistości, gdybyśmy chcieli traktować wszelkie zmiany osobiste w Rządach „pomajowych”, jako coś zupełnie obojętnego. Zmiany te odbywają się, naturalnie, jak słusznie twierdzi prasa „sanacyjna”.

w ramach systemu; nie wpływają na jego istotę; nie decydują o jego zasadzie; ale różne przesunięcia istnieć mogą, istnieją też w praktyce właśnie w ramach różnych systemów rządzenia, choćby prawie całkowicie jednolitych, że wymienimy tytułem przykładu system sowiecki albo system faszyzmu włoskiego. Ostatnia „rekonstrukcja” gabinetu p. Prystora ma również swoją własną wymowę — i społeczno-gospodarczą i polityczną.

Nowy wice-prezes Rady Ministrów, p. Władysław Zawadzki, reprezentuje pewien określony pogląd i na ogólną sytuację światową i — specjalnie — na położenie Polski. P. Zawadzki formułował ten pogląd i w swoich — naprawdę zresztą ciekawych — pracach teoretycznych, i w wykładach uniwersyteckich, i w szeregu artykułów na szpaltach pism konserwatywnych — „Słowa” wileńskiego i „Dnia Polskiego”. Sądźmy, że główny punkt widzenia p. Zawadzkiego można by ująć w sposób następujący:

1) obecny światowy kryzys gospodarczy nie jest kryzysem ustrojowym kapitalizmu, ale skutkiem zwycięstwa demokracji politycznej w środkowej i zachodniej Europie; klasa robotnicza uzyskała zbyt wielki wpływ na państwową politykę gospodarczą (świadczenia socjalne, reforma rolna i t. p.); „sfery gospodarcze” nie zdołały wytrzymać odnośnych ciężarów; stąd — załamanie się gospodarcze;

2) ratunek leży zatem nie w przebudowie ustroju, jeno w „postawieniu na właściwe miejsce” czynnika pracy i w „przyjęciu z realną pomocą” „sferom gospodarczym” (odpowiednia polityka podatkowa, celna, wywozowa, przywózowa, socjalna i t. d.); ponadto należy położyć kres „legendom” o radykalnych reformach społecznych, (jak, na przykład, kontrola nad produkcją, wykonanie ustawy o reformie rolnej).

Zapewne, w tak krótkim przedstawieniu uprościliśmy nieco — z konieczności — zapatrywania p. Zawadzkiego; treść oddaliśmy wszakże wiernie. Nie potrzebujemy dodawać, że nasze „socjalistyczne” pojmowanie stanu rzeczy wygląda

wręcz przeciwnie, i że tworząca się obecnie jednolita organizacja całego przemysłu i handlu oraz całego kapitału finansowego w Polsce podziela stanowisko podstawowe nowego „wice - premiera do spraw gospodarczych”.

Jeżeli ktoś weźmie teraz do ręki wydawnictwa t. zw. Pierwszej Brygady Gospodarczej — ten „ktos” zrozumie łatwo, że p. wice-minister skarbu Starzyński, patron i wódz owej „gospodarczej pierwszej brygady”, symbolizuje sprawę przegranej wewnątrz obozu „sanacyjnego”. Wszystko, co pisał i mówił kiedykolwiek p. „wice-premier gospodarczy” Zawadzki — to jest akuratnie „naodwrot”, niż to, co mówił i pisał p. wice-minister skarbu Starzyński. Idee p. Starzyńskiego (nazwijmy je „etatyzmem sanacyjnym”) stanowiły, według naszej oceny,

utopię „sanacyjnego” Tomasza Morusa, ale bądź co bądź objęcie „władzy

Górny Śląsk Nieprzerwana fala redukcji (Telefonem od naszego korespondenta)

Katowice, 29 marca. Na Górnym Śląsku w dalszym ciągu nie ma prawie dnia bez nowych redukcji.

Zarząd „Śląskich Kopalń i Cynkowni” w Katowicach zgłosił do Komisarza demobilizacyjnego wniosek w sprawie „czasowego” zamknięcia huty „Hugona” w Nowej Wsi, co ma nastąpić w ciągu miesiąca.

W podobny sposób zostały poprzednio zamknięte „czasowo” huty: „Rosamunda” i „Łazarz” — i są już nieczynne prawie od pół roku!!! Istnieją więc uzasadnione obawy, że to „czasowe” zam-

knięcie huty „Hugona” będzie miało taki sam charakter.

Kat. Sp. Akc. zawiadomiła Radę Zakładową huty „Falwy”, iż unieruchomienie tej huty nastąpi w dn. 23 kwietnia.

Zarząd kopalni „Florentyna” w Łagiewnikach uzyskał zgodę na redukcję 600 robotników od dn. 1 kwietnia.

W Katowicach ma być unieruchomiona fabryka armatur „Sam”, zatrudniająca 140 robotników.

Poza tym w ciągu kwietnia mają nastąpić masowe zwolnienia na kopalniach: „Hrabina Laura”, „Bluecher”, „Szarlota”, „Matylda Wschód”, oraz w hucie Baildon.

Co się tyczy kopalni „Hrabina Laura” termin unieruchomienia kopalni odroczonej został na okres 4 tygodni. Przez ten czas na Górny Śląsk zjechać ma jeszcze jedna „Komisja międzyministerjalna”, aby zbadać stan gospodarczy, techniczny i geologiczny tej kopalni.

„Komisje międzyministerjalne” mają już wyrobioną opinię na Górnym Śląsku... W ten sposób „polityka” p. Grajka i „Zespołu Pracy” daje swoje owoce.

Czyżby nowa prowokacja baronów węglowych? Pogłoski o redukcjach w Zagłębiu Dąbrowskiem

Ajencia P. I. D. otrzymała wiadomość z Sosnowca, że „baroni węglowi” Zagłębia Dąbrowskiego szykują z dn. 1 kwietnia

masowe redukcje w kopalniach. P. I. D. wymienia „Sa-

turn” i „Czeladź”, jako „pierwszy ogień” tych posunięć. Redukcje mają objąć 1640 górników i są uznawane za represje

postrajkowe. Inspektorat Pracy zapowiada podob-

no interwencję.

Jeżeli wiadomość P. I. D. odpowiada ściśle prawdzie — stoimy wobec zupełnie niedwuznacznej

świadomej prowokacji „baronów” węglowych Zagłębia.

Demonstracje bezrobotnych w przededniu świąt Wielkiejnocy (Telefonem od naszych korespondentów)

Przed świętami w kilku miastach odbyły się

demonstracje bezrobotnych.

W TARNOWIE zgromadzili się samotnie bezrobotni w sali Domu Robotniczego w dn. 22 b. m., celem omówienia sprawy dodatku świątecznego. Komisarz magistratu Tarnowa przyznał bezrobotnym dodatek świąteczny w wysokości 2, 3 i 4 kg. maki i po 1 kg. tłuszczu na rodzinę.

Zebrani uchwalili rezolucję, domagającą się wydania dodatku świątecznego w ilości deputatu żywnościowego, otrzymanego w marcu r. b. Wobec tego, że wice-

komisarz magistratu odrzucił postulat bezrobotnych, bezrobotni urządzili burzliwą demonstrację pod magistratem. W końcu komisarz przyrzekł, że dodatek świąteczny podwyższy.

W MYSŁOWICACH Rada miejska uchwaliła, na wniosek klubu PPS, przeznaczyć na zasiłki świąteczne dla bezrobotnych 15 tysięcy złotych. Przedstawiciele magistratu nie sprzeciwili się temu wnioskowi ale gdy nadeszły święta, oświadczyli poprostu, że niema pieniędzy i że mogą wydać bezrobotnym tylko zwiększone racje żywnościowe w kuchniach, ale tylko tym bezrobotnym, którzy z kuchni korzystają.

Bezrobotni udali się pod magistrat, domagając się zmiany tej krzywdzącej i sprzecznej z uchwałą Rady miejskiej, decyzji — i wydania zasiłków wszystkim bezrobotnym. Przybyła policja, która obsadziła wejście do magistratu. Do poważniejszych zajść nie doszło.

Natomiast do poważnych rozruchów doszło na jarmarku w KÓRNIKU w dn. 24 b. m. Tłum bezrobotnych — jak donosi „Kurier Poznański” — rzucił się na budy jarmarczne. Trzy osoby zostały ranne.

„Federacja naddunajska” i konferencja międzynarodowa

Rząd Wielkiej Brytanji zaproponował Francji Niemcom i Włochom odbycie wspólnej konferencji w sprawie planu „federacji naddunajskiej”.

W kołach francuskich wyrażają pogląd, że przedtym powinno się odbyć spotkanie Tardieu z Maldonaldem, a później dopiero wyniki porozumienia

angielsko - francuskiego byłyby przedłożone konferencji wspólnej. Sama myśl konferencji wspólnej uważana jest za porażkę polityczną Tardieu.

gospodarczej” przez p. Zawadzkiego oznacza poważne przesunięcie „na prawo”

państwowej polityki gospodarczej, przyczem — zbiegiem okoliczności — krytyka, wypowiedziana z trybuny sejmowej w kilku miesiącach ostatnich przez posłów socjalistycznych, zyskała jaskrawe i dobitne potwierdzenie.

Adam Asnyk trafnie sformułował wartość historyczną takich zjawisk, jak nominacja p. Zawadzkiego, w słynnym ongiś wierszu:

„daremne skargi, próżny żal,
nie gniewy nie pomagają...
Wy nie cofnicie życia fal...
Świat pójdzie swoją drogą...”

Co się zaś tyczy powołania p. Leona Kozłowskiego na stanowisko wice-ministra skarbu, — musimy usprawiedliwić fakt, że pomijamy w artykule niniejszym ową nominację milczeniem. Wydaje nam się, mianowicie, że objęcie przez p. prof. Kozłowskiego, świetnego podobno znawcę numizmatyki i życia ludzkiego w epoce

kamiennej, departamentów cel i podatków nie wpłynie w sposób istotny na polską państwową politykę gospodarczą. Poczóż więc mamy irytować dygnitarzy, którym przypadł w udziale trud „realizowania” w życiu praktycznym zasady art. 105 Ustawy Konstytucyjnej Rzeczypospolitej Polskiej, zasady, która brzmi tak bardzo pięknie:

„poręcza się wolność prasy...”

L. T.

Wspólne posiedzenie C.K.W. i Z.P.P.S.

W dn. 1 kwietnia o g. 10 r. w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie odbędzie się wspólne posiedzenie C. K. W. i Z. P. P. S.

Sytuacja finansowa Państwa

Według danych Min. Skarbu, miesiąc luty r. b. zamknięty zostaje deficytem 29,392,000 zł.

Dochody wynosiły 164,468,000 zł.

wydatki zaś 193,860,000 zł.

Ogółem za 11 miesięcy kończącego się roku budżetowego dochody Skarbu wyniosły 2,082,692,000 zł.,

a wydatki 2,241,906,000 zł.;

niedobór przeto za 11 miesięcy roku budżetowego 1931 — 32 wynosi 159,214,000 zł.

Po siedmiu miesiącach Zabójstwo ś. p. T. Hołówni

Od grona starych przyjaciół ś. p. Tadeusza Hołówni z czasów jego działalności na gruncie petersburskim otrzymaliśmy list następujący. Red. Siedem miesięcy minęło od chwili tragicznego ponad wszelką miarę zgonu Tadeusza Hołówni. Opinia publiczna nie wie dotychczas, do jakich wniosków doszło śledztwo, i czy istnieją szanse se se mordercy zostaną wykryci. Rozumiemy doskonale, że każde śledztwo wymaga tajemnicy, ale po siedmiu miesiącach wiele rzeczy musiało przecież stracić aktualność, więc jakieś sprawozdanie mogłoby być podane do wiadomości publicznej.

Wiemy, że wszystkie odłamy społeczeństwa ukraińskiego odrzuciły publicznie oskarżenie, jakoby Ukraińcy uczęstniczyli w morderstwie. Ogłoszono deklarację „Undo”, radykałów, socjalnych demokratów, nawet U. O. W. (Ukraińska Organizacja Wojskowa). W tych warunkach tembardziej narzuca się konieczność, by poinformowano kraj o tem, czy śledztwo jest prowadzone nadal i czy istnieją jakiekolwiek fakty lub przypuszczenia, których ogłoszenie nie utrudniłoby samego śledztwa jeżeli jest ono prowadzone.

Ci wszyscy, którzy organizowali obchody poświęcone pamięci Tadeusza Hołówni, — mają obowiązek zabrać teraz głos. Nie wątpimy, że „Robotnik” przedrukuję każdą informację i każdy pogląd w tej bolesnej sprawie.

Następują podpisy.

W imię słuszności i prawa

We Lwowie rozporządza budką tytoniową około gmachu poczty, ob. Walerjan Harna, inwalida, podoficer I Brygady Legionów. Podobno od kilku tygodni jakaś grupa ludzi próbuje usunąć przemocą ob. Harnę z jego budki sposobami, które opisywaliśmy w naszych rewelacjach o działalności przyjaciół p. Tasiemki w Warszawie. Sprawa była już poruszana na szpaltach prasy lwowskiej.

„Krzyczeli: „Polska! Polska!”, lecz jednego razu, chcąc krzyczeć zapomnieli na ustach wyrazu; pewni jednak, że Bóg im prawo krzyku przyzna, szli i krzyczeli jeszcze: „Ojczyzna! Ojczyzna!” Wtem Bóg z Mojżeszowego pokazał się krzak i przeraził je wszystkie, zapytawszy: JAKA?

J. SŁOWACKI.

MAŁY FELJETON CZAS ŚWIĄTECZNY

Czasy są, krótko mówiąc, cholernie. Gdyby czas miał przynajmniej jeden z trzech wymiarów: czas fizyczny, tobyśmy wiedzieli, co z takim synem zrobić. Nie starczyłoby wszystkich zgniętych jaj, jakie z wyprzedzeniem przedświątecznej u handlarzy zostały.

Ale że czas jest to coś nieuchwytnego, nadmysłowego, transcendentalnego i nie można ani nogi mu przetrząść, ani po karku dać, więc w człowieku z irytacji tylko żółć się przewraca, wątroba puchnie i tyle.

Głupstwo ludzkość popełniła szalone, że swego czasu tych starych, w miarę wesołych i w miarę głupich, ale naogół poczytywanych bogów rzymskich i greckich przeniosła w stan spoczynku. Rzymianie mieli swego Janusa, który kierował resortem czasu. Gdy czasy były normalne, pies z kulawą nogą o Janusku nie pamiętał i świątynia jego zamknięta była na cztery spusty. Gdy atoli nastały kiepskie czasy, np. wybuchła wojna, otwierano świątynię Janusa i każdy szanujący się Rzymianin, poirytowany tym, że wypadki odrywają go od żony, od warsztatu pracy, mógł dać upust wezbranej złości i napluć Janusowi w twarz raz i drugi, bo ten dwulicowiec miał nawet dwie twarze w tym właśnie celu. Potem civis rzymski z lekkim sercem szedł na wojnę i walczył, jak prawdziwy Rzymianin.

Gdyby dzisiaj był taki Chronos grecki, pierwszy bym mu nos utracił. Niestety, Chronos jest dawno zemerytowany, a zegarka, który jest obecnie jedynym symbolem czasu, nikt z powodu podłych czasów rozbijać nie będzie, tudzież dla tej prostej przyczyny, że w Wielkim Tygodniu zegarek zaawansował: został tantem i leży sobie spokojnie w lombardzie, cykając i czekając, jak ten pies u hycła, żeby prawy właściciel przyszedł go wykupić.

Najgorszy wszakże czas to czas przedświąteczny. Ludzi wtedy ogarnia jakaś masowa psychopatia. W głowie widocznie robi się porządek przed świątecznym i na ten okres rozum i rozsądek przenoszą się na pobyt do żołądka. Od tak niezwykłych gości żołądkowi w głowie się przewracają, pycha go rozpęcha i zdaje mu się, że jest w stanie pochłoniąć wszystkie te stopy żarcia, które kupcy w sklepach swych na święta nagromadzili.

Najrozsądniejsi ludzie biegają wów czas po mieście, objuczeni paczkami, jak oszalałe dromadery, wywołując urażenie, że miasto jest w przededniu długotrwałego obłędzenia i że wróg, po odcieciu wszelkiego dowozu żywności, głodem chce zmusić miasto do kapitulacji.

Inni znowu święta widocznie uważają za „czarną godzinę”, bo wszystkie pieniądze, który kiedyś przezornie na tę „godzinę” uciuli, z takim pośpiechem wydają, jakgdyby zaraz po świętach miało nastąpić zderzenie ziemi z niedawno zauważoną planetą i koniec świata.

Na szczęście w tym ogólnym rozgardzaju przedświątecznym jedynie Rząd głowy nie stracił i rozpoczęło dzieło oszczędności prowadzi dalej

Walka z faszyzmem

Tuż przed świętami wielkanocnymi ruch faszystowski poniósł w kilku krajach szereg porażek i klęsk.

W Czechosłowacji zabroniono noszenia oznaki faszystowskiej, swastyki.

W Finlandji rząd uznał organizację „lappowców” (faszystów fińskich) za nielegalną i rozwiązał ją aż do odwołania. Jednocześnie aresztowano 4 wybitnych przywódców organizacji.

Nie jest to więc rozwiązanie ostateczne. Rząd chciał widocznie dać do zrozumienia, że lappowcy mogą istnieć, jako organizacja, dopóki nie uciekają się do gwałtów i zamachów stanu. A takim zamachem był przygotowany, a uderzeniem przez władze, marsz na stolicę. Krok rządu wpłynął niewątpliwie otrucając na masy włosciańskie, obalamucone przez „lappowców”. Przed ostatnim puczem wszystkie prawie gwałty i zbrodnie lappowców uchodziły bezkarnie. Doszło przecież do tego, że „lappowcy” uprowadzili byłego prezydenta Stahlerga.

Obecnie Rząd poraz pierwszy wystąpił energicznie, co w dużej mierze zawdzięczać należy prezydentowi Svinhufvudowi, który w dniach puczu objął osobiście kierownictwo walki z zamachowcami i zgłębił zamach.

W Niemczech hitleryzm może zanotować dwie porażki. W Brunświku minister Klagges, hitlerowiec, wbrew zakazowi Rządu Rzeszy, zezwolił hitlerowcom urządzić demonstrację w czasie świąt. Gdy Rząd Rzeszy dowiedział się o tem, zagroził Klaggesowi konsekwencjami prawnymi. Klagges, który do niedawna zachowywał się wyzywająco

co wobec władz Rzeszy i drwił sobie z praw i ustaw Rzeszy, cofnął swe zezwolenie. Demonstracje hitlerowskie nie odbyły się.

Gorzej jeszcze poszło Hitlerowi w procesie z rządem pruskim. Tuż przed wyborami prezydenta policja dokonała u hitlerowców szeregu rewizji i wykryła dużo materiału obciążającego niezmiernie ciała kierownicze hitlerowców. Okazało się mianowicie, że hitlerowcy planowali zbrojny zamach stanu w razie klęski Hitlera w wyborach. M. in. ujawniono, że hitlerowcy mieli w różnych miejscowościach opanować arsenały broni Reichswehry.

Hitlerowcom oczywiście nie w smak poszło to zdemaskowanie ich planów i aby poprawić swe szanse wyborcze „wykreślić kota ogonem”, ogłosili mianowicie, że rewizje i konfiskaty materiałów obciążających, to manewr przedwyborczy... Rządu. Aby jakoś usprawiedliwić to posądzenie, Hitler zaskarżył rząd pruski, domagając się zwrotu materiałów, znalezionych podczas rewizji.

Sprawę rozpatrywał Trybunał Rzeszy w Lipsku. Ale właściwie do rozprawy nie doszło. Albowiem odczytano pismo ministra Groenera, który stwierdził, że rewizje były dokonane na podstawie faktów niezbitych i że Rząd ma dowody w ręku o przygotowaniu hitlerowców do zbrojnego puczu. Pismo to zupełnie zbiło z tropu „oskarżycieli”. Przedstawiciele Hitlera wycofali się z oskarżenia. Trybunał zamknął rozprawę, nie wydając żadnego orzeczenia, z tem wszakże, że strony „pogodzą się”. Oczywiście, rząd pruski nie będzie się

„godził” z Hitlerem, lecz władze pruskie będą prowadziły śledztwo w sprawie planowanego puczu i życzyć sobie tylko należy, by sądy pruskie tym razem okazały się dla zamachowców hitlerowskich mniej wspaniałomyślne i łaskawe, niż zazwyczaj. Ale już sam wynik rozprawy w Lipsku stanowi wyrok potępiający dla zbrodniczych metod działania hitlerowców.

..

Przykład Czechosłowacji, gdzie wszelkie próby „zagnieżdżenia się” faszyzmu tępią się w zarodku, przykład Finlandji, gdzie przez czas dłuższy tolerowano teror lappowców, ale wreszcie zadano mu cios decydujący — pouczają, że ruch faszystowski nie ma żadnego głębszego oparcia w społeczeństwie, że jest chorobą, która może szeroko rozlać się po organizmie społecznym, o ile zawczasu nie podejmie się energicznych zarządzeń i nie dokona się odpowiedniej operacji, ale ta sama choroba znika bardzo szybko, o ile nie dopuszcza się do zarażenia nią organizmu. Jeszcze kilka lat temu hitleryzm można było łatwo „wyciąć” z organizmu Niemiec, gdyby go władze nie tolerowały, a nawet — w obawie o rozwój socjalizmu — nie popierały.

Dzisiaj walka z hitleryzmem jest już bardzo utrudniona, zaniedbania władz mszczą się dotkliwie. Obecnie tylko robotnicy, zorganizowani w partii socjalistycznej i w klasowych związkach zawodowych tworzą armię, gotową każdej chwili do rozstrzygnięcia bitwy z hitleryzmem. Ale wszystko wskazuje na to, że walka będzie jeszcze długo trwała.

Niema ratunku dla koncernu zapalczanego Kreugera

Według ostatnich wiadomości słynny koncern zapalczany Kreugera i Tolla nie da się uratować.

Zadłużenie koncernu wynosi ponad mi-

liard koron szwajcarskich. W berlińskich kołach finansowych nastąpiła z tego powodu zrozumiata konsternacja.

Krażą pogłoski, jakoby tak jaskrawe załamanie się koncernu wynikało na sku-

tek złośliwych posunięć pewnych klik kapitału francuskiego. Pogłoski te są powtarzane zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych.

„Rozwydrzony” sport automobilowy

Zabitych 19, ciężko rannych 60

Według danych urzędowych w samej tylko Francji podczas dwóch dni świąt Wielkiejnocy zanotowano

79 wypadków

samochodowych; 19 osób poniosło śmierć na miejscu, 60 odniosło ciężkie rany.

Prasa domaga się surowszej kontroli nad „rozwydrzonym”, jak powiada, sportem automobilowym.

Elementarz „bezbożników” Swoisty rodzaj fanatyzmu

Sowiecki „Związek bezbożników” przystąpił do wydania elementarza dla małych dzieci. Przyczem każda lite-

ra alfabetu jest połączona z odpowiednim obrazkiem antyreligijnym. Jest to taki sam fanatyzm bezsenso-

wny, jak skrajna forma klerykalizmu różnych dewotek. I taką samą, a więc tylko ujemną, ma wartość...

z iście żelazną konsekwencją. Redukcja dwóch ministrów chwali mu się. Złośliwością jest twierdzenie, że odtąd niektórzy ministrowie będą siedzieli na dwóch stołkach. Złośliwością przedewszystkiem dlatego, że mi-

nistrowie nie siedzą na stołkach, tylko na fotelach.

Taka unia personalna dwóch ministrów pod jednym ministrem trochę przypomina przedwojenne Austro - Węgry, a trochę tramwaj war-

szawski, gdzie jeden motorowy prowadzi dwa wagony. A przecież w dawnej monarchji naddunajskiej wcale nie najgorzej się żyło, a tramwajem warszawskim wcale nie źle się jeździ. ULTIMUS.

Pobudki - niezbadane

Na marginesie sztuki Jerzego Kaisera w Teatrze im. Żeromskiego na Żoliborzu

Pamiętam niesamowite wrażenie, jakie wywołała sztuka autora czeskiego Capka, (za poprawność pisowni nie ręczę, gdyż cytuję z pamięci) p. t. „RUR”, w której wprowadzeni zostali na scenę maszynowi ludzie, nazwani przez autora „robotami”. Kierowani wolą z zewnątrz „robotowie” ci działali mechanicznie z precyzją automatów, nie znając wahań i rozterek szarpających sercami choćby najbardziej „prostolinijnych” ludzi, byli silni tą swoją „maszynowością”, nie wiem, nadludzka, czy antyludzka, w każdym jednak razie a-ludzka. Claude Farrère w którejś swojej powieści o kapitalizmie (temat był wyjątkowo i fragmentarycznie zajmujący tego autora egzotycznych romansów), snuje także wizję o mechanicznych rękach t. j. automatów, które mogą zastąpić ręce robotnika, dając nam groźny obraz jakiegoś futurystycznego (przyszłościowego) maszyno - społeczeństwa. Wogóle temat to w literaturze bardzo częsty, chociaż, jak dotąd, rozwijany raczej nieudolnie. Autorzy, liznawszy coś nowego po łebkach z nauk społecznych,

chwytający pozatem: wrażliwym uchem artysty odgłos nadchodzących czasów, obserwujący wreszcie bieżące konflikty społeczne, w ten sposób zdają się dążyć do jakiejś syntezy. Że ona rysuje się im w tak koszmarnych barwach, to już rzecz ich talentu i... braku wykształcenia.

Dziwna rzecz — dla wielu umysłów ustrój przyszłości oznacza zmechanizowanie świata i zszablonoowanie kultury. Człowiek przestaje być dla nich mikro-kosmosem, czemś jedynym i niepowtarzalnym się mimo wszystkie podobieństwa, a staje się ułamkiem jakiejś nowej całości: człowieka - maszyny, czy człowieka - maszyn (?!).

Zdaje mi się, że takie zatracanie, czy też zabijanie indywidualizmu, jest cechą raczej obecnej fałszywej kapitalizmu monopolicznego. Zdaje mi się, że ów maszyno - człowiek i człowiek - masa, to właśnie objaw schyłku epoki, a nie prekursor czasów, które nastąpią...

Skąd te oderwane. zdawałoby się, rozmyślania?

Wywołała je grana w teatrze imienia Stefana Żeromskiego na Żoliborzu, w I kolonii Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, sztuka Jerzego Kaisera p. t. „14 października”.

Kaiser, jak wiadomo zalicza się do awangardowych pisarzy Niemiec, a twórczość jego określana bywa jako rewolucyjna. Zaprzatają go głównie tematy społeczne, zagadnienia walki o nowy ład gospodarczy. Ta walka i te zagadnienia określone są wulgarnie — jak to na wstępie zaznaczyłem — jako anty-indywidualne, jako zagadnienia tego właśnie apokaliptycznego (jak dla mnie) maszyno - człowieka.

Cóż za niespodzianka! „14 października” to sztuka typowego indywidualisty, o konflikcie tak typowo indywidualnym, że mógłby on stanowić klasyczny przykład wiecznej, niezniszczalnej odrębności jednostek gatunku ludzkiego. Kaiser jest napewno człowiekiem współczesnym, ale w twórczym, nie zwalgrzonym w znaczeniu tego słowa. Dlatego też jego ludzie nie mają w sobie nic z marionetek nakreślonych wedle szablonu jakiegos „roboty”, ale są indywidualami o własnej, jedynej organizacji psychicznej, dla której niema wzoru w żadnym mechanizmie! Są mechanizmami — jeżeli koniecznie mamy użyć

tego modnego słowa — ale mechanizmami z których każdy został zbudowany wedle innego planu... Cóż możemy wiedzieć o drugim człowieku? Czy możemy zrozumieć pobudki jego czynów? Czy możemy osądzić jego postępowanie?... Jeżeli możemy odcyfrować te tajemnicze karty, jakie stanowią dla nas zawsze inni ludzie, to jesteśmy conajwyżej w sytuacji badacza odcyfrowującego napis w alfabecie, z którego zna tylko parę liter... Tych parę liter to nasza „wiedza” o ludziach. Reszta jest zawsze ciemna. Chyba, że rozjaśni ją nagłe przeblaski talentu. Wtedy zdaje się nam, że coś poczynamy rozumieć, że składamy w zrozumiałą całość strzępy zdań, urwyki odczuć, które składają się na nasz obraz drugiego człowieka.

Sztuka Jerzego Kaisera jest rozjaśniona takim błyskiem talentu, w świetle którego ujrzeliśmy jedyny konflikt kilkorga ludzi, których uczucia i czyny pozostałyby nazawsze osłonięte mrokiem tajemnicy, wiejając z każdej kłótni, wzajemnej wzajemki kronikarskiej, w której czytamy po nazwisku zabójcy i opisie zdarzeń ten kabalistyczny zwrot: „pobudki, które pchnęły lksa do strasznej zbrodni — niezbadane”...

Wiesław Wóhnot.

Kolejarze odwołują się do społeczeństwa

Wspominaliśmy już krótko o odbytych dn. 13 b. m. dwóch zjazdach kolejarzy działu mechanicznego i parowozowego.

Zjazdy te przyjęły jednobrzmiącą rezolucję, którą z uwagi na jej treść warto podać do publicznej wiadomości.

Rezolucja — ogłoszona w ostatnim numerze organu Z. Z. K. „Kolejarz-Związkowiec” — brzmi:

Zjazd obradujący w Warszawie w dniu 13 marca 1932 r. stwierdza, że obecna polityka „oszczędnościowa” w kolejnictwie, ograniczająca w sposób coraz silniejszy, a z wymogami kolejnictwa zupełnie sprzeczny, tak ważne wydatki, jak na materiały, na naprawę taboru, na utrzymanie w dobrym stanie szlaków kolejowych, wreszcie na utrzymanie pracowników w takiej ilości, jaka przy najsłabszym nawet ruchu z uwagi na bezpieczeństwo samej komunikacji, okazuje się niezbędną, że cała ta polityka „oszczędnościowa” popycha kolejnictwo ku katastrofie, której rozmiarów i skutków kraj nieświadom prawdziwego stanu rzeczy nawet nie przeczuwa.

Redukcja dni pracy we wszystkich bez wyjątku działach służbowych, w dodatku masowa redukcja pracowników nawet takich, którzy pełnią pracę na bardzo ważnych posterunkach służbowych, wreszcie pozostawienie bez naprawy taboru, który naprawę potrzebuje, a który zdany poprostu na łaskę losu i pozbawiony potrzebnej konserwacji, a nawet częściowo jak np. parowozy — rozebrany, coraz bardziej niszczeje, — wszystko to, wynikające z systemu zupełnie ślepego „oszczędności” w wydatkach choćby najkonieczniejszych, grozi kolejnictwu jakimś niebezpiecznym dla państwa, paraliżem, bo stwarza stan nietykalny zagrażający coraz częściej katastrofami, ale ponadto stan taki, że w razie ożywienia się życia gospodarczego, lub na wypadek innej jakiejś, dziś nieprzewidzianej konieczności uruchomienia taboru, kolej absolutnie nie będzie w stanie rozwinąć tej sprawności, jaka czy to dla celów gospodarczych, czy też dla innych ważnych państwowych potrzeb okaże się konieczną.

Ponieważ wszelkie protesty i przedstawienia kolejarzy przeciw tej całej polityce nie odnoszą skutków i bezcelowymi okazują się, interwencje Związku na terenie Ministerjum Komunikacji, które w tym wypadku jest ieno głuchym i biernym wykonawcą płynących z „góry”, a z dobrem przedsiębiorstwa kolejowego zgoda się nie liczących, nakazów — przeto Zjazd zmużony jest na groźbę kolei niebezpieczeństwo zwrócić uwagę całego kraju, który jest przecież zainteresowany w tem, by największy jego majątek społeczny, wartość blisko 8 miliardów i największe państwowe przedsiębiorstwo, tak dla kraju potrzebne i ważne, jak kolej, nie padło ofiarą niedołęstwa i lekkomyślności i nie popadło w ruinę.

Zjazd z całą siłą podkreśla, że pracownicy kolejowi, którzy wszystkie swe najlepsze chęci i całą swoją ofiarność w odbudowę i rozbudowę kolejnictwa włożyli i wkładają, za to, co obecnie w kolejnictwie się dzieje, nie mogą żadnej absolutnie przysięgi na siebie odpowiedzialności, lecz w całej pełni zrzuć ją na tych, którzy z kolejnictwa polskiego uczynili przedmiot niepoważnych, a lekkomyślnych eksperymentów:

raz — zupełnie nieogłędne wydawanie z funduszy obrotowych przedsiębiorstwa ogromnych sum na rozmaite niecelowe i niewłaściwe „inwestycje”, aż do zupełnego ogołocenia przedsiębiorstwa z wszelkich rezerw kasowych, co poderwało zupełnie jego finanse,

to znów obecnie — wyciskania z kolei mimo jej fatalnego stanu „czystego zysku” choćby za cenę podkopania jej sprawności, by tym „czystym zyskiem” zatyskać deficyty w budżecie państwowym, po wstałe nie z winy kolei, czy kolejarzy ani też z winy kraju.

Wyczerpawczy bez skutku drogę przedstawień, protestów i interwencji na swoim służbowym terenie, tudzież wyczerpawczy bez rezultatów wszelkie zabiegi na terenie obecnego Sejmu, kolejarze muszą odwołać się do społeczeństwa w nadziei, że społeczeństwo jednomyślnie poprze ich dalsze wysiłki, zmierzające do uzdrowienia stosunków w kolejnictwie, od którego żywotności i sprawności zawisły najdonioślejsze interesy państwa i jego ludności

Książki na czasie

Marjana Porczaka:

„PIATILETKA SANACYJNA”

(cena 50 gr.)

„DYKTATOR JOZEF PIŁSUDSKI

I „PIŁSUDCZYCY” (cena 2 zł.)

Do nabycia w Księgarni Robotniczej, Warszawa, Warecka 9.

Dlaczego zmiana statutu Banku Polskiego nie wystarcza?

Znaczenie kredytu dla Skarbu Państwa w Bankach emisyjnych

Świeżo uchwalona przez Sejm i Senat ustawa o podniesieniu granicy kredytu Skarbu Państwa w Banku Polskim do 100 milionów zł. spowodowała tow. sen. D. Grossa do przystawienia nam kilku uwag, które zamieszczamy poniżej.

Red.

Przedłożenie rządowe w sprawie zmiany statutu Banku Polskiego, domagające się podwyższenia granicy kredytu dla Skarbu Państwa z 50-ciu na 100 milionów zł., powinno było dać sposobność opinii publicznej do gruntownego omówienia istoty i doniosłości tego rodzaju kredytu. — Na plenarnym posiedzeniu Senatu zabrakło głosu dla wyświeślenia stanowiska, jakie klub nasz w interesie dobra proletariatu i gospodarstwa w ogóle zająć musi. — Podkreśliłem, że Bank Emisyjny, obok obowiązku utrzymania stałości waluty, ma obowiązek dostarczenia gospodarstwu środków płatniczych w takiej ilości, na jaką zezwala wysokość podkładu. Dostarczenie gospodarstwu mniejszej ilości środków płatniczych od tej, na jaką zezwala podkład kruszcowy, jest rzeczą arcyшкоdliwą dla proletariatu, jak w ogóle dla całego gospodarstwa, bo zupełnie niepotrzebnie zmniejsza siłę nabywczą ludności. — Jeżeli, na przykład, podkład kruszcowy, unormowany we wysokości 40% w stosunku do obiegu, wynosi 1000 milionów złotych, to wówczas wolno Bankowi Emisyjnemu wpuścić do gospodarstwa 2500 milionów złotych. — Zadaniem Banku Polskiego jest tedy dbać o to, by taka kwota była zawsze w gospodarstwie czynna. — Spełnienie tego obowiązku zależy od okoliczności, pod jaką formą, czyli w jaki sposób, środki płatnicze t. j. banknoty mają wejść do gospodarstwa. — Formę, pod którą wchodzi banknoty, nazywamy kredytem,

ze względu na to, że odbierający te banknoty z Banku Emisyjnego jest dłużnikiem. — Tymi dłużnikami, bezpośrednio odbierającymi środki płatnicze z Banku Emisyjnego, są z reguły banki, wielcy przemysłowcy i obszarnicy, którzy korzystają z kredytu wekslowego i lombardowego, a nadto Skarb Państwa, który korzysta z kredytu otwartego. — Banknoty — bez względu na to pod jaką formą kredytowa weszły do gospodarstwa, — dostają się do warsztatów i pozostają stale w gospodarstwie, — jako środki płatnicze dla produkcji i dla spożycia. — To pozostawienie w gospodarstwie jest czynnikiem decydującym. Środki płatnicze pozostają w gospodarstwie, mimo że dłużnicy się zmieniają. — Bank Polski powinien czuwać nad tem, by suma 2½ milarda była zawsze wykorzystana, jeżeli nie przez kredyt prywatny wekslowo - lombardowy, to przez kredyt otwarty Skarbu Państwa. — Bank Polski może tylko wówczas ten warunek spełnić, jeżeli nie jest w tym kierunku związany statutem. — Wysokość kredytu dopuszczalna dla obu form jest już ograniczona wysokością podkładu walutowo - kruszcowego. — Wszelkie dalsze ograniczenie jest szkodliwe dla kredytu wekslowo - lombardowego nie ma dodatkowej granicy. — Istnieje jednak granica dodatkowa dla kredytu otwartego na rzecz Skarbu Państwa. Proponowana zmiana tej przeszkody nie usuwa, bo granicę zostawia, tylko podwyższa ją z kwoty 50 do 100 milionów. — Gdyby usunęli granicę, to Bank Polski mógłby wpuścić do gospodarstwa przy utrzymaniu dotychczasowego 40% podkładu walutowo - kruszcowego na podstawie stanu z 10/III b. r. dalszą sumę przeszło 300 milionów. — Suma ta powinna być

wyzyskana przez wszelkie formy dopuszczalne według statutu Banku kredytu. — Jeżeli nie została wyzyskana weksłami, to mogłaby być wyzyskana przez kredyt Skarbu Państwa. — Ponieważ środki płatnicze wpuszczone do warsztatów pracy, są w pierwszym rzędzie środkami, umożliwiającymi proletariatu udział w konsumpcji, czyli dochodzie społecznym, ponieważ posiadanie tych środków płatniczych dla proletariatu jest podstawą jego bytu, uważałem za rzecz konieczną wskazać na to, że o ile niema niebezpieczeństwa dla stałości waluty, środki płatnicze winny być do warsztatów wpuszczone. — Jeżeli kredyt wekslowy jest słabo wykorzystany, to tem silniej powinien być wykorzystany kredyt dla Skarbu Państwa, który winien być użyty dla przeprowadzenia robót publicznych. Dla poparcia stanowiska mojego powołałem się na sprawozdanie referenta, który wymienił państwa, gdzie kredyt na rzecz Skarbu jest bardzo silnie wykorzystany. — Cytowane przez referenta cyfry wykazują, że w niektórych państwach kredyt na rzecz Skarbu przewyższa znacznie wszelkie inne kredyty i tak w Bułgarii, Jugosławii i Grecji, kredyt na rzecz Skarbu przekracza znacznie 50% ogólnej sumy kredytów, a w innych państwach jak np. w Czechosłowacji wynosi przeszło 30% gdy w Polsce przekracza zaledwie 1% ogólnego obiegu. — Zarzuciłem nadto, że niema zabezpieczenia przed następnym ponownym skurczeniem się obiegu wywołanem przez zwrócenie kapitału zagranicę; zabezpieczenie powinno nastąpić równocześnie przez wprowadzenie ustaw dewizowych. — Z tych względów, Z. P. P. S. głosował przeciwko przedłożeniu rządowemu.

Daniel Gross.

„Zielona Wyspa” u rozstajnych dróg Jakie będzie jutro Irlandji?

Ostatnie depesze z Dublinu, stolicy Irlandji, donoszą, że szanse porozumienia pomiędzy Rządem Wielkiej Brytanji a nowym gabinetem irlandzkich niepodległościowców pod wodzą de Valery wyglądają

bardzo znikomo.

Nota Rządu Wielkiej Brytanji jest stanowczo nieustępliwa w sprawie przysięgi na wierność królowi angielskiemu (gabinet de Valery nie chce składać przysięgi), proponuje natomiast kompromis w sprawie rocznej wpłaty kilku milionów funtów szterlingów do wspólnej kasy Imperjum Brytyjskiego. Kompromis polegałby na przekazaniu całej sprawy specjalnej

Komisji Arbitrażowej,

złożonej z przedstawicieli poszczególnych części składowych Wielkiej Brytanji (Anglia, Kanada, Australia, Afryka Południowa).

Stanowisko Rządu de Valery jest podobno

negatywne

w stosunku do tych propozycji.

MANIFESTACJE WIELKANOCNE.

Podczas świąt Wielkanocnych odbyły się w całej Irlandji wielkie manifestacje ku czci powstańców, poległych podczas ostatniego zbrojnego powstania irlandzkiego, t. zw.

powstania wielkanocnego

z r. 1916. Na licznych zgromadzeniach

ludowych odczytano deklaracje, domagające się

zupełnej niepodległości

Irlandji, jako samodzielnej Republiki, nie związanej niczem z Wielką Brytanią. Jak twierdzą, na tych zgromadzeniach padły słowa pogroźki pod adresem de Valery, gdyby chciał on „iść na ugodę” z Londynem.

..

Kwestja irlandzka występuje więc znowu na pierwszy plan w życiu wewnętrznej Wielkiej Brytanji.

Walka Irlandji o niepodległość ma za sobą

wspaniałą epopeję,

trwającą stulecia. Obok Polski tylko Irlandja tak uporczywie i tak bohatercko usiłowała w XVIII i XIX stuleciach odzyskać samodzielność państwową. Ostatnie zbrojne powstanie wybuchło w r. 1916, właśnie na Wielkanoc, przy czynnej pomocy Niemiec. Represje byłyby bardzo i bardzo surowe. Przed wojną światową Irlandzcy wyznawali z reguły „orientację francuską”, czego dowodzi tradycyjna piosenka powstańcza, przekazywana z pokolenia na pokolenie:

„Francuzi już niedaleko,
Francuzi stoja za rzeką...
Będą u nas o święcie,
pomogą walczyć o życie...”

W r. 1916 wybiła godzina „orientacji niemieckiej”.

Po wojnie światowej Wielka Brytania — wbrew polityce konserwatystów — zgodziła się na utworzenie ośobnego

„Wolnego Państwa Irlandji”

w ramach Imperjum Brytyjskiego. Irlandja z samodzielnym parlamentem i z odpowiedzialnym przed nim Rządem stanowiła odtąd autonomię w najszerszym tego słowa znaczeniu część składową Wielkiej Brytanji; oznakami łączności były właśnie owa przysięga na wierność królowi angielskiemu i pewna suma pieniędzy, wpłacana corocznie do kasy Imperjum. Ponadto prowincja Ulster, skolonizowana już prawie całkowicie przez Anglików, została wyodrębniona z terytorjum „Wolnego Państwa”.

Część Irlandczyków z Connsgrave na czele przyjęła to rozwiązanie. I tak trwało. Ale ostatnie wybory parlamentarne w Irlandji przyniosły zwycięstwo

„nieprzejednanym”,

którymi kieruje dawny działacz powstańczy, de Valera. Powstał gabinet de Valery, a zarazem powstał

konflikt zasadniczy

z Rządem angielskim. Program de Valery — to zupełnie samodzielna Republika Irlandzka.

Do biura japońskiego poselstwa w Szanghaju rzucono bombę. Kilka osób odniosło rany. Sprawcami zamachu są podobno Chińczycy.

..

Eskadra samolotów japońskich obrzuciła bombami pozycje chińskie w Kinczu. Są zabici i ranni.

HILLEGOM AURORA HOLANDJA

CEBULKI KWIATOWE O ŚWIATOWEJ SŁAWIE

ZAMAWIAJCIE CEBULKI WPROST Z NAJLEPSZEGO ZAKŁADU HOLENDERSKIEGO

Od pewnego czasu otrzymujemy zamówienia z Polski na cebulki kwiatowe pokojowe i ogrodowe.

Sądzimy, że najlepszą drogą do nawiązania trwałych stosunków z Polską będzie zaopatrowanie jednej z naszych kolekcji cebulek i roślin holenderskich. Kolekcji o takim bogactwie rozmaitych kolorów i wspaniałych zapachów, nikt jeszcze u was nie widział. Na kolekcję składa się 350 najrozmaitszych cebulek i roślin, dobranych przez nas, zawodowców, ze specjalnem uwzględnieniem warunków klimatycznych Polski. Kwiaty „Aurora” radują oko młodzieńca i starca, bogacza i biedaka. Kolekcja cebulek „Aurora” przekształci wasz pokój lub ogród w prawdziwy raj!

Biorąc pod uwagę znaczną ilość zamówień, które otrzymujemy codziennie, prosimy o rychłe nadesłanie zamówienia, zaopatrzonego w wyraźnie napisane nazwisko i adres. Każdy powinien zamówić już dzisiaj taką kolekcję, adresując list w sposób następujący:

AURORA BULB NURSERIES

Hillegom — Holandja

Nasza wspaniała kolekcja składa się ze:

- 100 mieczyków o wielkim kwieciu, w pięciu rozmaitych kolorach: białym, żółtym, czerwonym, różowym, i saumon.
- 50 mieczyków o drobnym kwieciu w pięciu pięknych barwach.
- 20 begonii (10 pojedynczych i 10 podwójnych) w rozmaitych kolorach.
- 15 jaskrawych roślin rozmaitego rodzaju.
- 10 hiacyntów (Hyacinthus Candicans — królowa kwiatów).
- 50 anemonów w kolorach tęczy.
- 50 kazeńców (ranunculus) — „małe róże” we wszelkich kolorach
- 30 Ozalii Deppii, zwanych „korzeniami szczęścia”.
- 15 „monbretias” w rozmaitych kolorach.
- 15 dalsz „Aurora’s Room”.

350 cebulek i roślin za 70 franków francuskich. Kolekcja podwójna (700) za 130 franków francuskich.

Dostawa niezwłocznie do miejsca przeznaczenia, bez dodatkowych kosztów. Zaświadczenie „zdrowia” urzędu filopatologicznego dołącza się do każdej przesyłki. Każdy rodzaj znajduje się w oddzielnym opakowaniu, zaopatrzonym w etykietę. Do każdego zamówienia dołącza się bezpłatnie wskazówki ilustrowane w językach angielskim, francuskim lub niemieckim. Do zamówień, opłaconych zgóry, dołączamy bezpłatnie sześć nowości o światowej sławie „Aurora Tigrelites”. Jeżeli zamówienie nie zawiera żadnej wzmianki o sposobie wykonania, wysyłamy je za zaliczeniem, doliczając 5 fr. franc. tytułem zwrotu kosztów.

W 60 rocznicę urodzin tow. Tadeusza Regera

W dn. 2 kwietnia tow. Tadeusz Reger obchodzić będzie 60 rocznicę urodzin. Proletariat Śląska Cieszyńskiego pragnie uczcić pracę tow. Regera zbiorową uroczystością. Z rocznicą urodzin zbiega się czterdziestolecie działalności tow. Regera na Śląsku Cieszyńskim, a zarazem dwudziesto-pięciolecie od chwili, gdy tow. Reger uzyskał poraz pierwszy mandat poselski do parlamentu austriackiego.

Ku czci tow. Daszyńskiego

W sobotę Organizacja lwowska P.P.S. urządza uroczysty obchód 35-letniej działalności parlamentarnej tow. Ignacego Daszyńskiego.

Zgon biskupa Z. Łozińskiego

Do Warszawy nadeszła w poniedziałek wiadomość o zgonie biskupa pińskiego ks. Zygmunta Łozińskiego.

Ks. biskup Łoziński był człowiekiem naprawdę szczerze wierzącym i postępującym w życiu zgodnie ze swoją wiarą. W r. 1919 biskup Łoziński kierował djecezją mińską; przez szereg miesięcy — zanim wojska polskie zajęły Mińsk Litewski pracował nielegalnie w przebraniu cywilnym, ukrywając się w chatkach chłopskich. Zyskał wtedy szczerą szacunek nawet zasadniczych przeciwników.

Listy do Redakcji Święto bezrobotnych

Otrzymujemy następujący list:

W wigilję świąt Wielkiej Nocy tłumy bezrobotnych warszawskich czekały od godziny 8-ej rano przed lokalami komitetu do spraw bezrobocia po to, by otrzymać kawałek chleba, bulki i boczek.

Miało to wystarczyć za obiad, śniadanie i kolację — na dwa dni!...
Taki był „święty bezrobotnych”.

W. J.

Znowu samobójstwo w hotelu sejmowym

Ubiegłej nocy popełniła samobójstwo żona zastępcy komendanta Straży Marszałkowskiej Sejmu, Stefania Magdziarowa. Odwieziono ją do szpitala z raną postrzałową w okolicy serca.

Magdziarowie mieszkają w hotelu sejmowym. Ślub ich odbył się 19 marca. Przyczyn samobójstwa nie zdołano do tychczas ustalić.

Jest to od Nowego Roku piąty wypadek samobójstwa w gmachu Sejmu.

Śmierć b. naczelniczki biura stenografów w Sejmie

Przed kilku dniami zmarła b. naczelniczka biura stenografów w Sejmie, p. Wanda Suchecka.

Zniesienie Głównego Urzędu Ubezpieczeń

Dowiadujemy się, że minister pracy, p. HUBICKI, podpisał rozporządzenie w sprawie ZNISZENIA GŁÓWNEGO URZĘDU UBEZPIECZEŃ.

Urząd ten zostanie zniesiony już dn. 1 kwietnia r. b.

Agendy po tym Urzędzie a więc: NADZÓR ZWIERZĘCZNI NAD KASAMI CHORYCH ORAZ NAD ZWIĄZKAMI KAS CHORYCH, jak również ROZSTRZYGANIE W OSTATNIEJ INSTANCJI OD DECYZJI OKRĘGOWYCH URZĘDÓW UBEZPIECZEŃ przelane zostaną na ministra pracy. Bezpośredni nadzór nad Kasami Chorych sprawować będą OKRĘGOWE URZĘDY UBEZPIECZEŃ.

W Krakowie Po dniu 16 marca

Przed świętami wypuszczono z więzienia Sądu Okręgowego w Krakowie aresztowanych po strajku generalnym w dn. 16 marca: tow. Kazimierza Przybysia, prezesa Rady Związków Zawodowych, oraz tow. Edwarda Langera, skarbnika Rady Związków Zawodowych.

W więzieniu pozostaje jeszcze 15 osób; między innymi — tow. tow. dr. Drobnier, dr. Szumski, Peller i Osiek.

Zjazd „Undo”

W wielką sobotę odbył się we Lwowie zjazd krajowy „Undo”, najwybitniejszej dziś organizacji politycznej w społeczeństwie ukraińskim Rzeczypospolitej.

Pos. D. Lewicki został ponownie powołany na stanowisko prezesa; naogół zwyciężyła ta linja polityczna, którą p. Lewicki reprezentuje. Opozycja (p.p. Palijew i Rudnicka) zarzucała obecnemu kierownictwu „Undo” zbyt umiarkowaną taktykę w stosunku do dzisiejszego systemu rządzenia. Opozycja pozostała jednak w mniejszości.

Czy to prawda?

Długi arystokraty

Jeden ze znanych arystokratów polskich hr. Branicki, właściciel Wilanowa pod Warszawą, zaciągnął przed rokiem, jak nam donoszą, dwie pożyczki w bankach prywatnych na ogólną sumę 4.800.000 zł. Gwarancję tych pożyczek przyjął na siebie Państwowy Bank Rolny.

Termin płatności minął. Hr. Branicki nie płaci, wobec czego odnośne ciężary ponosi Państwowy Bank Rolny. Mimo to tenże Bank udzielił hr. Branickiemu pożyczkę wekslową na sumę 20.000 dolarów.

Jeżeli nie otrzymamy sprostowania, będziemy musieli uważać powyższą wiadomość za zupełnie ścisłą. Ocena pozostawiamy opinii publicznej.

Zjazd T. N. S. W.

W dniach 2 i 3 kwietnia b. r. odbędzie się doroczne Walne Zgromadzenie Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych.

Na Dalekim Wschodzie

Rokowania — Przygotowania — Zamachy

Konferencja chińsko - japońska w SZANGHAJU ma, jak dotąd, według depesz półurzędowych, przebieg pomyślny.

W TOKJO nie panuje wszakże zbyt daleko idący optymizm.

..

Mimo to optymistyczne „nastawienie” depesz półurzędowych, dowództwo japońskie energicznie przygotowuje się do

ewentualnej dalszej akcji zbrojnej.

Podobno Japończycy zamierzają — w razie rozbicia się rokowań — obsadzić kilka punktów strategicznych na Żółtej rzece, a nawet spróbować

zająć Kanton.

Znaczne oddziały japońskie koncentrują się w okolicach Żółtej rzeki.

..

Z HIGIENY PRACY

Domagamy się odpowiedniej temperatury przy pracy

Praca najemna nie może stanowić podatku z życia i zdrowia robotnika. Warunki pracy nie mogą wywierać ujemnego wpływu na organizm robotnika. Nawet drobne szkodliwe wpływy, działające z dnia na dzień, sumują się przez szereg lat, torując drogę gruźlicy, reumatyzmowi, przedwczesnie postarzając robotnika, szczególnie kobiety.

Na dobre dla zdrowia warunki pracy składa się także właściwa ciepota sali fabrycznej, warsztatu czy biura. Temperatura właściwa czyni pracę przyjemniejszą, podnosi wydajność pracy. Ciepłota zbyt wysoka czy za niska powoduje łatwe przeziębienia, cierpienia narządu oddechowego, sprzyja powstawaniu reumatyzmu, rwy kulszowej (ischias). Wyższe ciepłoty czynią każdą pracę męczącą, wpływają na podniesienie się ciśnienia krwi, potęgują pracę serca.

Temperatura normowana powinna być tylko zależnie od pory roku i stopnia wysiłku fizycznego pracownika. Kongres higieny w Reims w 1909 r. ustalił następujące normy ciepłoty: (skala Celsjusza, a górna granica do stosowania w czasie miesięcy zimowych): 1) dla pracujących w pozycji **siedzącej, nieruchomej**, bez wysiłku fizycznego od 15° do 20°; 2) dla pracujących w pozycji **siedzącej**, przy pracy o **średnim** wysiłku mięśniowym od 13° do 15°; 3) dla pracują-

cych **fizycznie** od 10° do 15°. Temperatura powinna być we wszystkich pomieszczeniach możliwie jednostajna. Nie wolno stać, ani siedzieć blisko pieca, ani grzejnika. Najmniejsza odległość musi wynosić 1 metr.

Przy ogrzewaniu sal fabrycznych centralnym ogrzewaniem parowym, należy na grzejnikach pomieszczać naczynia otwarte z wodą, aby zapewnić powietrzu potrzebną ilość pary wodnej.

W wielu zakładach przemysłowych techniczne warunki stwarzają konieczność pracy w temperaturach znacznie wyższych. Rujnujący wpływ na ustrój człowieka zbyt wysokiej ciepłoty, szczególnie na jego narząd krwionośny, musi być wyrównywany przez nasiloną wentylację powietrzną. Zależnie od stopnia panującego w pomieszczeniu gorąca, należy albo maszynowo wciągać powietrze, albo umieścić mechaniczne wentylatory.

Robotnicy zmuszeni do stałej pracy w wyższej cieplocie powinni mieć krótszy dzień roboczy i częste przerwy w pracy.

Należy im przy pracy zapewnić dobrą wodę, odpowiedni ubiór roboczy, a zarazem po pracy fabryka powinna im zapewnić zmycie skóry całego ciała natryskiem.

Obrazek z województwa Krakowskiego

Książę Sanguszko płaci po 25 groszy za dzień pracy

W województwie krakowskim do tej pory nie została zawarta umowa zbiorowa, regulująca warunki pracy i płacy w rolnictwie. Obszarnicy cieszą się, że będą mogli robić z ordynariuszami, co zechca.

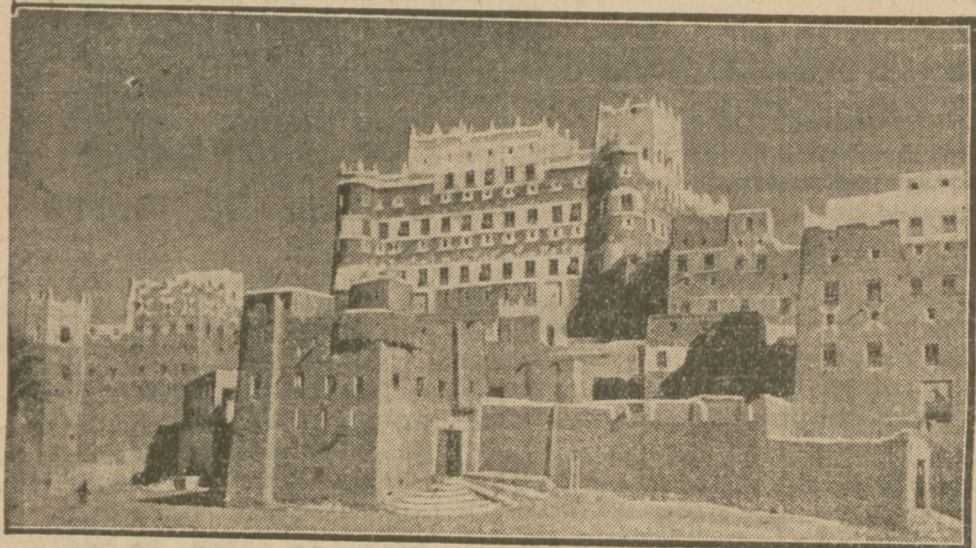
Grozę sytuacji powiększa fakt, że w tym roku zamknięta będzie całkowicie emigracja sezonowa do Niemiec, dokąd w roku ubiegłym z samego województwa krakowskiego wywedrowało około 6,000

robotników rolnych.

W Przyborowiu w powiecie brzeskim — jak słyszymy — werbuje niejaki Sroka dziewczętą do dworu księcia Sanguszki w Tarnowcu. Prócz żywności, mają one otrzymywać po 25 groszy dzień nie (!).

Jest to ten sam książę Sanguszko, u którego p. prezydent Mościcki spędził w tym roku dzień swych imienin, na polowaniu w Żdżarach.

JAK W BAJCE Z 1001 NOCY



Niemiecki badacz, Hans Helfritz, wrócił niedawno z podróży naukowej po Arabii, w czasie której zwiedził kraj Hadramaut, położony nad zatoką Adenską (morze Czerwone), nieznany dotąd Europejczykom.

Z podróży swej przywiózł prof. Helf-

ritz przeszło 4,000 fotografii, z których jedną zamieszczamy. Jest to pałac Ali Bin Mansora, należący do sultana Leijun. Pałac ten, niby pałac z bajki, świadczy o wspaniałości architektury arabskiej.

ZE SPISZA



Na zdjęciu naszym widzimy gazdę z ziemi spiskiej w charakterystycznym stroju góralskim.

Powrót zaginionego śpiewaka

Parę lat temu wiele hałasu narobiło tajemnicze zniknięcie znakomitego śpiewaka francuskiego Fevala. Zaproszony na występy gościnne do Ameryki, gdzie tenor jego był ceniony i wielbiony tak samo, jak w Europie, wsiadł na okręt w Hawrze i w drodze zginął z pokładu tak nagle i tak bez śladu, że najenergiczniejsze poszukiwania nie odniosły żadnego skutku. Artysta ośmroił żonę i syna oraz świat melomanów, w którym darzono go prawdziwym kultem. Wszelkie dociekania i przypuszczenia okazały się bezpodstawne. Wprawdzie szeptało sobie na ucho pogłoski i plotki, wedle których przyczyną zaginięcia tenora miała być w romantycznej przygodzie jego młodej i pięknej żony; wprawdzie przy boku pani Fevalt zjawiał się po jakimś czasie mężczyzna, który zdawał się mieć na nią wpływ nieodparty, — tem niemniej sprawa zniknięcia śpiewaka wkrótce zeszała z porządku dziennego. Feval uznany został za przepadłego bezpowrotnie.

I oto niedawno w głośnikach radiowych całego świata jał rozlegać się głos, który w programach radiostacji figurował, jako produkcja „Śpiewaka niezanego”. Pod tą nazwą również zaczął występować na estradach koncertowych, śpiewak w czarnej masce, który przyciągał niezliczone tłumy zarówno swą tajemniczością jak i wspaniałym tenorem o szlachetnym brzmieniu i natężonym polocie. Fantastyczne legendy zaczęły krążyć na temat zagadkowej postaci „Śpiewaka niezanego”. Aż nareszcie, w Paryżu, śpiewak w czarnej masce, po pierwszym występie publicznym, został zde-maskowany. Okazał się nim Feval. Powrót jego stał się sensacją dnia. Niesamowicie jego dzieje od dnia zaginięcia w pełni oceanu do chwili wynurzenia się na powierzchnię życia cywilizowanego opowiada fascynujący film dźwiękowy reżyserji Turzańskiego p. t. „Śpiewak nieznany”, który w dniach najbliższych ukaże się w jednym z najelegantszych kinoteatrów Warszawy.

STAN POGODY

POCHMÓRNO.

Dziś: Chmurno i mglisto, miejscami dżdży sto, ciepłe noce bez przymrozków. Dniem temperatura plus 10 st. Umiarkowane wiatry południowe, potem południowo - zachodnie.

Komendant „Strzelca” w Świeciu prowadził defiladę w dn. 19 marca

Nazajutrz został aresztowany za kradzież

„Słowo Pomorskie” (Nr. 70) donosi ze Świecia:

„Wielką sensację wywołało w Świeciu aresztowanie w dniu 21 b. m. komendanta miejscowego „Strzelca”, Jana Kosickiego, który ma na sumieniu cały szereg najrozmaitszych kradzieży, śledztwo wykazało, że Kosicki był hersztem dobrze zorganizowanej szajki bandytów, która od dłuższego już czasu niepokoiła mieszkańców Świecia i okolicy.

Charakterystyczne jest, że mimo, iż już w sobotę (po defiladzie, w której p. „komendant” Kosicki kroczył na czele oddziału „Strzelca”, składającego się z 17 ludzi), dowiedziano się o sprawkach

Kosickiego, pozostał on na wolnej stopie do niedzieli południa, podczas, gdy jego towarzysze zamknięci zostali do ula już w sobotę po południu. Nie chciano widocznie psuć „podniosłego” nastroju imprezy „imieninowej”, od której miejscowe społeczeństwo trzymało się zdaleka.”

Z W CZORAJSZEJ GIEŁDY

Belgia 124.60. Gdańsk 174.50. Holandia 360.50. Londyn 33.90 — 33.95. Paryż 35.14. Praga 26.40. Szwajcaria 172.90. Włochy 46.65.

SEJM W KŁAJPEDZIE



Rycina nasza przedstawia gmach Sejmu w Kłajpedzie, rządzącego dotychczas wolnym miastem, pozostającego pod opieką Ligi Narodów.

Jak wiadomo, Litwini bezprawnie rozpędzili Sejm kłajpedzki i okupowali miasto, zmuszając dyrektora do ustąpienia.

OKRĘT NA KORALOWYCH RAFACH



Olbrzymi okręt pasażerski „Prince David” wpadł podczas burzy na rafy koralowe, wjeżdżając do zatoki na wyspach Bermudzkich.

Pasażerowie i załoga zostali uratowani, ale niema nadziei ocalenia okrętu, gdyż odniósł on w czasie katastrofy ciężkie uszkodzenia.

Laureaci konkursu szopenowskiego

Konkurs skończony. Jedni zadowoleni, drudzy rozczarowani, jeszcze inni pocieszają się, że nieudło, bo w 1937 r. odbędzie się III międzynarodowy konkurs szopenowski, na którym wysuną się znów nowi, dziś jeszcze bezimienni współzawodnicy.

W każdym razie po ustaniu gorączki konkursowej dobrze jest spokojnie przyjrzeć się wynikom całej imprezy i, możliwe niezależnie od osobistych sympatii i antypatii, ocenić, co w sensie artystycznym, a przedewszystkiem muzycznym dają młodzi laureaci.

Dzięki świetnej organizacji konkursu nikt z graczy, a było wszystkich sześćdziesięciu kilku, nie był narażony na przykre niespodzianki. Chyba, że która ze strun Bechsteina albo Pleyela zawiodła, ale i na to znajdowano zawsze radę. Pod troskliwą nieomal ojcowską opieką przewodniczącego jury p. dyr. Adama Wieniawskiego każdy z pianistów i pianistek czuł się na estradzie Filharmonji, jak w klasie własnej uczelni.

W rezultacie poziom audycji był naogół bardzo wysoki; niektóre z nich stały się koncertami o najwyższym potencjale nastroju muzycznego. Oceniało to sama publiczność, fundując samorzu-

tnie zbiorową nagrodę w wysokości dorównywczej zebranej sumy 1550 zł.

Miedzy publicznością i laureatami nawiązały się nicy sympatii, ułatwiającej młodym pianistom dalszy dostęp do estrady polskich. o ile, oczywiście, zechcą iść naprzód w swojej sztuce, co nie zawsze bywa związane z laurami i zwycięstwami. O laureacie pierwszego konkursu szopenowskiego, Oborinie, Warszawa przestała słyszeć właśnie od czasu, kiedy zdobył pierwszą nagrodę.

W porównaniu z pierwszym, drugi konkurs szopenowski jest o wiele bogatszy. Rozporządza 15 nagrodami i 8 dyplomami. Stąd ilość wyróżnionych urasta do 23 osób i obejmuje mniej więcej trzecią część ogółu uczestniczących.

Ale jak wszędzie, tak i tu nie brak niezadowolonych. Są tacy, którzy podają w wątpliwość kompetencje sędziów, pytają, dlaczego do ostatecznych rozgrywek nie dopuszczono np. Igora Apłektarowa albo Abrama Djakowa, ucznia Igumnowa, zasługującego bezwarunkowo na więcej, niż na dyplom nawet pierwszego rzędu. Kiedy przewodniczący jury ogłosił 300 punktów Sagalowa, krzyżowano; mało, a 265 punktów dla M. Jonasówny, wołano: za dużo.

Stara to prawda, że wszystkim dogodzić niepodobna.

Nie ulega jednak wątpliwości, że czołowi laureaci p.p. Aleksander Uniński i niewidomy szopenista z Budapesztu p. Imre Ungar w zupełności na te nagrody zasługują. Pierwszy z nich, przebywający stale jako emigrant rosyjski w Paryżu więcej zawdzięcza sobie, niż nauczycielom. Wrodzona prostota, uduchowienie, szlachetność w grze łączą się szczęśliwie w jego indywidualność z kultem muzyki Szopena. Lepszy w produkcjach solowych niż w koncertach z orkiestrą pozostaje w historii konkursów szopenowskich jako doskonały twórca mazurków.

Niewidomy pianista węgierski p. Ungar jest zjawiskiem wyjątkowym nie tylko na konkursie ale w ogóle w całym świecie muzycznym. Niewiadomo jakich metod pedagogicznych używa w stosunku do niego profesor Istvan Thoman, któremu wielu pianistów węgierskich zawdzięcza swoje umiejętności. To pewna jednak, że nauczył się sonaty albo koncertu Szopena bez pomocy nut, graniczy prawie z niemożliwością. Jakimże geniuszem cierpliwości musi być ten 23-letni artysta, kiedy próbuje się prze-drzeć przez gąszcz spletańskich akordów i passażów i opanować już nie muzyczne nawet, ale techniczne trudności

nieznanej i wzrokiem niedostrzegalnej kompozycji. System nut i liter wypukłych jest ogromnym dobrodziejstwem dla ociemniałych, ale przy dzisiejszym stanie nie pozwala jeszcze na wydobycie wszystkich subtelności słowa i dźwięku notowanego na zwykłym papierze. Liczne trudności z którymi musiał walczyć pianista, wydają się niewidoczne w jego grze. Wyjątkowa muzykalność, warunki wszechstronnie rozwiniętej techniki czynią z pianisty muzyka dojrzalego o niedużym, ale jakże głęboko odczutym i wypieszczonym repertuarze. Szkoda, że wcale zdrowie obu naczelnym laureatów konkursu nie pozwoli im prawdopodobnie na częstsze występy publiczne.

Z pomiędzy innych laureatów, jedni są już w Warszawie znani bądź ze szkół muzycznych, lub z występów na estradach koncertowych polskich i zagranicznych. Do nich należą p.p. Bolesław Kon, utalentowany wychowanek Szkoły im. Chopina i Konserwatorium Warszawskiego. Ludwik Kentner, którego poznailiśmy jako dobrego węgierskiego pianistę na jednym z koncertów wymiennych w Konserwatorium, Leon Boruński, wychowanek Szkoły im. Chopina Julian Karolyi z Budapesztu, który mimo swych kilkunastu lat ma już za sobą dziesiątki koncertów i wiele poważnych odznaczeń i wreszcie Maryna Jo-

nasówna, wyróżniająca się zawsze uczennica prof. Turczyńskiego.

Drugą grupę laureatów stanowią pianisci przeważnie z Rosji i Węgier dotychczas w stołcy naszej nieznani. Są to p.p. Abram Lufer z Kijowa, zdobywający IV nagrodę głównie dzięki miękkości uderzenia i trafnej interpretacji sonaty h moll, Leonid Sagalow z Charkowa, posiadacz przezroczywej techniki obok Karolyiego świetny interpretator koncertów Szopena, Teodor Gutman z Moskwy, wspólny z Kurtem Englem i z Józ. Wagnerelem, zdobywca 277 punktów jury za pełne polotu etudy i polonezy. Z pianistek zagranicznych wyróżniono słusnie uczennicę Casadesusa p. Zuzannę de Mayere i niezupełnie słusnie p. Lili Hertz, która bez straty dla konkursu mogłaby poprzestać na produkcjach solowych i nie grać koncertu e moll na wtorkowym wieczorze rozgrywek.

W związku z ostatnimi dniami konkursu notuję w zakończeniu, że do ich powodzenia w ogromnym stopniu przyczynili się — prócz orkiestry filharmonicznej — p.p. Ignacy Neumark i Bronisław Wolfał, prowadzący akompaniamenty z wielką subtelnością i troską o młode, w grze z orkiestrą niedoświadczone jeszcze siły laureatów - solistów.

H. Dor.

Sensacyjny proces w Świeciu

O sprzeniewierzenie 17 tys. złotych z „Funduszu Bezrobocia“

Tajemnicze zaliczki z tytułu... „prowizji“?

„Gazeta Bydgoska“ donosi:
W kwietniu ub. roku ujawniono sprzeniewierzenie kwoty 16,168,25 zł. w Funduszu Bezrobocia w Świeciu, zaś obwinionego urzędnika Grzonkę osadzono w areszcie śledczym. Sprawa ta znalazła zakończenie we wtorek, 22 b. m., przed Sądem Okręgowym na sesji wyjazdowej w Świeciu.

Jako oskarżony zasiadł Józef Grzonka, asystent wydziału powiatowego w Świeciu, w charakterze świadków zostali przesłuchani: starosta powiatu świeckiego, p. Kowalski ze Świecia, zastępca starosty tucholskiego, p. Robakowski z Tucholi, naczelny sekretarz wydziału powiatowego, p. Pokorski ze Świecia, woźny starostwa w Świeciu, p. Subkowski, dyrektor Komunalnej Kasy Oszczędności w Świeciu, p. Donarski i kontroler zarządu obwodowego Funduszu Bezrobocia, p. Prechitko-Poliński z Torunia.

Z zeznań oskarżonego, jak i świadków

wynika, iż osk. Grzonka od 1927 roku sprawował samodzielne kierownictwo instytucji zastępczej Funduszu Bezrobocia na powiat Świecie, miał pełnomocnictwo do podejmowania z kas nieograniczonych sum, potrzebnych na wypłaty zasiłków bezrobotnym. Oskarżony wypłacał bezprawnie zaliczki z tytułu prowizji m. in. 2,000 zł. ówczesnemu zastępcy starosty w Świeciu, p. Montwillowi, pewną sumę wypłacił radcy wojewódzkiemu, p. Grodzickiemu i t. d., wreszcie pobierał dla siebie zaliczki z tytułu należnej prowizji (?). Charakterystycznym jest to, iż nad gospodarką oskarżonego brakło należytej kontroli, jedynie zarząd obwodowy Funduszu Bezrobocia przeprowadzał perijodyczne rewizje.

Sąd uznał oskarżonego winnym i skazał, po zastosowaniu okoliczności łagodzących, na pięć miesięcy więzienia z zaliczeniem odbytego aresztu śledczego, zawieszając wykonanie kary na przeciąg czterech lat.

W czasach „radosnej twórczości“...

Chłop przyprowadził na sprzedaż... 18-letniego syna!

W czasach, jakie przeżywamy obecnie, nic już nas nie dziwi...

Ze Zduńskiej Woli (woj. łódzkie) donoszą o następującym fakcie:

Na jarmark przybył jeden z okolicznych włóciarzy, niejaki Pietrzykowski, przyprowadzając na sprzedaż swego 18-letniego syna!

Ponieważ miał trzech synów w domu, a skrajna nędza nie pozwala mu na ich

wyżywienie, zaofiarował kupno swego syna za 50 złotych. Znalazł się też nabywca ze wsi Wróblewo, który, zgodzwszy się na warunki ojca, przyrzekł mu ponadto, że za dwa lata, o ile chłopiec będzie się dobrze sprawował, dopłaci jeszcze ojcu 20 centnarów żyta, a z chłopcem przejdzie całkowicie w jego posiadanie.

Transakcji tej przeszkodziła policja.

Potworne morderstwo w Łodzi

Krawiec znaleziony bez życia

W poniedziałek władze śledcze w Łodzi zaalarmowane zostały wieścią o morderstwie dokonaniem na krawcu, przy ul. Kilińskiego 223.

Właściciel posesji przy ul. Kilińskiego przed pół rokiem przyjął w charakterze dozorcę 56-letniego krawca Joska Bajna.

W ubiegły piątek Bajn, spotkawszy się na ulicy z zamieszkałym w pobliżu Srułem Kaufmanem, umówił się na piątek wieczór do bóżnicy. Gdy Bajn w piątek wieczorem i w sobotę rano do bóżnicy nie przybył, Kaufman udał się do jego mieszkania, aby się dowiedzieć co się stało z Bajnem, lecz drzwi mie-

szkania były zamknięte.

W poniedziałek rano Kaufman poszedł do swego znajomego Szmula Borowicza i, wspólnie z nim, wyważyli drzwi mieszkania Bajna.

Na środku pokoju w kałuży krwi leżał Bajn ze zmasakrowaną głową.

Lekarz stwierdził, że ofiara mordu otrzymała rany tłuczone głowy zadane z tyłu, które wszystkie były śmiertelne co świadczy, że morderca był gościem ofiary, która, nie przezuwając podstępny mordercy, nie przedsięwzięła środków ostrożności.

Zajście w kościele podczas ślubu

6 osób poparzonych

Kościół św. Aleksandra na pl. Trzech Krzyży był w ub. niedzielę widownią następującego zajścia. Około godz. 16 miał się odbyć ślub. W chwili, gdy orszak zbliżał się do wielkiego ołtarza, nagle z pomiędzy tłumu wybiegła młoda kobieta i chlusięła na pana młodego kwasem solnym.

W kościele powstało zamieszanie, rozległy się okrzyki bólu. Służba wezwała policję, która zatrzymała sprawczynię zajścia, Janinę Woroniecką, podającą się za b. narzeczoną pana młodego. W przeprowadzono do 13 komisariatu i po sporządzeniu protokołu zatrzymano.

Poparzonych przeprowadzono do po-

Samobójstwo chorego w kąpieli

Przy ul. Żelaznej 42, zamieszkiwał z matką, wdową 40-letni Leon Hammerzlag, inż. kawaler. Cierpiał on od dłuższego czasu na astmę i od kilku lat nie wychodził z domu, spędzając jedynie lato na wsi. W ostatnich latach H. uskarżał się przed domownikami, że życie mu się sprzykrzyło, wskutek choroby, która go nurtuje.

W ub. niedzielę, korzystając z nieobecności matki, H. zapowiedział służ-

Co słychać w Warszawie?

GMACH MINISTERJUM KOMUNIKACJI ma być po połączeniu tego ministerium z Min. Robót Publ. przeznaczony na inny cel. Min. komunikacji przeniesie się na ul. Chałubińskiego. Na Nowym Świecie miałyby się mieścić biura Komisariatu Rządu.

NAJBLIŻSZE POSIEDZENIE MAGISTRATU odbędzie się dopiero dn. 4-go kwietnia. W ten sposób ławnicy otrzymali urlop świąteczny. Na najbliższym posiedzeniu magistratu mają być omówione sprawy związane z odnajmem domków dla niepełnozłnych i sprzedażą mieszkań na Kole.

PRZEJŚCIA W OGRODZIE ZOOLOGICZNYM stara się dyrekcja Ogrodu utrzymać w jaknajlepszym porządku. W okresie rozróżnień przejścia do klatek i pawilonów są trudne, jednakże dyrekcji udało się zabezpieczyć najważniejsze drożki w ten sposób, że przejście po nich jest zupełnie możliwe i dogodne. Otwarcie Ogrodu nastąpiło w drugi dzień świąt.

CHĘTNYCH WYJAZDU NA PROWINCJĘ zgłosiło się w ciągu ostatniego tygodnia do wydziału opieki społecznej kilkuset. Są to osoby ubogie, posiadające w Warszawie skromną pracę, które jednak nie mogą pozwolić sobie na kupno biletu kolejowego. Wydział opieki społecznej ze względu na brak funduszy musiał w większości wypadków odmówić.

DEKORACJA SKWERÓW I PARKÓW będzie w r. b. wyjątkowo okromna. Dział ogrodnictwa wobec restrykcji budżetowych ograniczy się do zasiewania trawy i sadzenia 10.000 bratków na skwerach miejskich.

Narady na pociągi węglowe

„Polonia“ katowicka podaje opis napadu na pociąg węglowy, jakiego dokonano w ubiegłą środę pod stacją Baby.

Grupa napastników liczyła podobno około 500 ludzi. Wywiązała się formalna walka z obsługą kolejową, przyczem w użyciu była podobno broń palna. Pociąg stał na torze 75 minut. Żadna ze stron nie poniosła strat w ludziach.

Kolejarze zmuszeni byli do wycofania się i zaalarmowali sąsiednie stacje, prosząc o przysłanie odpowiednio silnej pomocy.

Napastnicy tymczasem rozproszyli się, zabierając z sobą część węgla.

Tegoż dnia dokonano napadu na pociąg węglowy między stacjami Rozprza i Gorzkowice.

Co grają w Teatrach?

TEATR „ATENEUM“ (Czerwonego Krzyża 20). Codziennie „Panna Maliczewska“ Zapolskiej w doskonałej obsadzie z Mirą Zimińską w roli tytułowej.

TEATR WIELKI. Dziś pod dyr. kapelmistrza Mazurkiewicza odegrana będzie opera dramatyczna „Tosca“ w zespole doskonałym z pp. Krzywick (Tosca), Chofoniewskim (Cavaradossi), Karwackim, Bolko, Trebickim i in.

TEATR NARODOWY. Dziś arcydzieło szaryerowskie „Don Karlos“ z Ludwikiem Sołksem, Malicką, Osterwą, Węgrzynem, Lindorówną, Sochą, Szymańskim i Myszkiewiczem.

TEATR NOWY. Dziś, jutro i pojutrze ostatnie dwa przedstawienia sztuki Somerset-Maughama „Święty plemię“.

TEATR LETNI. Dziś i codziennie sztuka „Bank Nemo“.

TEATR POLSKI. Dziś dnia 30 b. m. odbędzie się premiera doskonałej sztuki Bernarda Shaw'a „Pigmajon“.

TEATR MAŁY. Komedja Winawera „Prostu trutek“.

TEATR „MORSKIE OKO“. W dalszym ciągu najwspanialsza rewja sezonu „Złota deliada“.

TEATR „QUI PRO QUO“. „Mile złego początki“.

TEATR „KAMELEON“. Nowy Świat 63. Pełna humoru rewja „Kobiety mają szanse“. Codziennie dwa przedstawienia.

TEATR „MIGNON“. „Raz wódeczka — raz usłeczka“.

TEATR „NOWOŚCI“. Dziś „Carewicz“.

Dziś w Radio

11.20 — 11.25 Komunikat dla komunikacji lotniczej. — 11.45 — 11.55 Przegląd Pras Polskiej. — 11.58 — 12.05 Sygnał czasu Hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. — 12.05 — 12.10 Program na dzień bieżący. — 12.10 — 13.10 Płyty gramofonowe. — 13.10 — 13.15 Komunikat. — 13.15 — 13.25 Komunikat go spodarczy. — 13.35 — 13.55 Płyty rewjowe. 14.45 — 15.15 Muzyka salonowa. — 15.15 — 15.20 Komunikat harcerski. — 15.20 — 15.25 Wiadomości Tow. Kooperatystów. — 15.25 — 15.45 Odczyt dla maturalistów. — 15.45 — 15.50 Giełda pieniężna. — 15.50 — 16.10 Odczyt dla maturalistów. — 16.15 — 16.20 Komunikat P. U. W. F. — 16.20 — 16.40 „Wśród książek“. — 16.40 — 16.55 Arje w wyk. E. Pinza. — 16.55 — 17.10 Lekcja języka angielskiego. — 17.10 — 17.35 „Goethe a przyroda“ — wygl. prof. M. Limanowski. — 17.35 Koncert popołudniowy. — 18.50 — 19.55 Rzmaitości. — 19.15 — 19.25 Komunikat rolniczy Min. Rolnictwa. — 19.25 — 19.30 Program na dzień następny. — 19.30 — 19.35 Wiadomości sportowe. — 19.35 — 19.45 Płyty. — 19.45 — 20.00 Dziennik radiowy. — 20.00 — 20.15 Folieton. — 20.15 — 21.45 Muzyka lekka. — 21.45 — 22.00 Kwadrans literacki. — 22.00 — 22.30 J. Brahms: Kwin tet fortepianowy. — 22.30 — 22.35 Prasowy dziennik radiowy. — 22.35 — 22.40 Komunikat. — 22.45 — 23.00 Odczyt w języku esperanckim. — 23.00 — 24.00 Muzyka tańeczna z dancingu Adria.

Przed podwyżką ceny chleba

Związek młynów warszawskich zwrócił się do komisarzy rządu z prośbą o podwyższenie ceny mąki, a co zatem idzie chleba, motywując swe wystąpienie wzrostem ceny żyta z 24 do 25.75 zł. za kwintal. Dla umożliwienia tej sprawy komisariat rządu zwołał na 30 b. m. specjalne posiedzenie komisji do badania cen.

Ze względu na ograniczoną zdolność płatniczą konsumentów, podwyższenie ceny chleba nie jest wskazane. W obecnych warunkach podrośnięcie chleba spowoduje dalszy spadek jego konsumpcji.

Księgarnia Robotnicza

Warszawa, ul. Warecka 9

telefon 229-70. P. K. O. 1228

Literatura Piękna.

Asz S. Petersburg	zł. 12.—
„Wareza“	„ 12.—
„Moskwa“	„ 12.—
Makuszyński K. Człowiek znaleziony w nocy	„ 6.—
Mostowicz T. Karjera Nikodema	„ 10.—
Dymy	„ 6.—
Lehmann R. Bez echa	„ 7.50
Nowakowski Z. Przegląd Dobrej Nadziei	„ 3.—
Dzierżowski W. Międzynarodowy Fundusz Pracy	„ 4.50
Projekt Prawa Matzńskiego Zasady projektu	„ 4.50

Dr. Z. FAJNCYN

LESZNO 36.

Specjalista chorób wenerycznych niemocy piciowej i skórnych. Analizy krwi. i przyjmuje 9 r. — 7 w.

5 KONCERTÓW Z UDZIAŁEM 10 LAUREATÓW KONKURSU im. CHOPINA.

W sobotę dnia 2, wtorek 5, czwartek 7, niedzielę 10 i wtorek 12 kwietnia odbędzie się w sali Konserwatorium 5 sensacyjnych recitali fortepianowych z udziałem 10 laureatów konkursu szopenowskiego. Publiczność warszawska będzie miała możność słuchać wyróżnionych chopinistów w repertuarze złożonym z utworów różnych kompozytorów i ocenić wielostronnie talenty tych młodych wirtuozów.

Grać będą: Bolesław Kon (Polska), Zuzanna de Mayere (Belgia), Imre Ungar, Lily Herz i Ludwik Kentner (Węgry) oraz Aleksander Uniński (emigracja rosyjska). Pozostałe nazwiska i kolejność występów uczestników podane zostaną w najbliższych dniach.

Bilety sprzedaje kasa teatralna Orbiu, Marszałkowska 98, oraz skład nut Grabowskiego, Krak. Przedm. 1.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Aiera mężatki“.
ATLANTIC: „Rok 1914“.
APOLLO: „Puszcza“.
COLOSSEUM: „Dziki pola“.
W małej sali „Światła wielkiego miasta“.
CASINO: „Ułani, ulani!“.
CAPITOL: „Najeźdźcy“.
CZARY — Flip i Flap, na scenie reż. Forum: „Legion walecznych“.
FILHARMONJA: „Kapitan Whalen“.
„HOLLYWOOD“: „Taka słodka dziewczyna, jak ty“.
HELJOS: „Cham“.
KOMETA — Szyb L. 23 oraz rewja. MAJESTIC: „Włóczęgi“.
MASKA: „Na za godzinę bez zmian“.
MEWA: „Buster na froncie“.
MIEJSKI: „Trader Horn“.
LUX: „Na Sybir“ oraz występy Wład. Zwirlicza.
PAN: „Najeźdźcy“.
PALACE: „Liljanka chce się rozwieść“.
ROXY: „On, albo ja“.
RIVIERA: „Beziemienni bohaterowie“.
SPLENDID: „Prawo miłości“.
STYLOWY: „Legion ulicy“.
SOKÓŁ: „Tryumf walczy“ i „Liliom“.
ŚWIATOWID: „Szanghaj Express“.
TECZA: „Przygoda miłosna“.
TOMBOLA: „Wesoły porucznik“.
TON: „Beziemienni bohaterowie“.
UCIECHA: „Niech żyje wolność“.
WISLA: „Flip i Flap za kratkami“.
KINO „URANIA“: „Pat i Patachon w opałach“.
ZNICZ: „Karol XII“. Na scenie rewja.

Kino ŚWIATOWID

Marszalkowska 111. Pocz. 4, 6, 8, 10
Na godz. 8 i 10 miejsca numerowane



Mar ena DIETRICH

Anna May Wong i Clive Brook

w superfilmie produkcji 1932, osnuty na tle aktualnych wydarzeń na froncie chińsko-japońskim

SHANGHAI-EXPRESS

Passe-partouts i bilety ulgowe nieważne.

SZYB L 23

dźwiękowiec polski 100% z życia robotników nafflowych osnuty na tle powieści JERZEGO KOSSOWSKIEGO

KINO DZWIĘK. KOMETA

Chłodna 47 Pocz. o 5 Niedz. 3

Na scenie występy artystów.

DZWIĘKOWY KINOTEATR MIEJSKI

TRADER HORN

Wł. METRO NADPROGRAMY

Na pierwszy seans (do godz. 6) ceny miejsc na parter niższe.

COLOSSEUM

pocz. o g. 5.30, 7.30, 9.30

„DZIKIE POLA“

Realizacja: JÓZEF LEJTES

Scenariusz w/g szkicu L. BRUNA

W ROLI GL.

DANUTA ARCISZEWSKA

ZB.G.IEW STANIEWICZ

A. v. HAMMERSTEIN, T. KAŃSKI

B. GIELSA i A. ADAMCZYK

Pocz. o g. 5.30, 7.30, 9.30

BILETY ULGOWE NIEWAŻNE

MAŁA SALA: CHARLIE CHAPLIN w fil.

„ŚWIATŁA WIELKIEGO MIASTA“

Ceny zł. 1 i 1.50

Kino „ADRIA PALACE“

Wierzbowa 7 Pocz. 4, 6, 8, 10

Dziś wielka Premjera!

Jeanette Mac Donald

i VICTOR MAC LAGLEN (bohater

filmu X 27)w szampańskiej komedji p. t.:

AFERA MĘŻATKI

HOLLYWOOD pocz. 6, 8, 10

Marszałkowska róg Hożej

ANNY ONDRA śpiewa, tańczy, opowie

wam tajemnice swego filmu

„Taka słodka dziewczyna jak Ty“

Arcywośła komedja. Dodatki dźwięk.

Na scenie rewja „Musl być lepiej“

pod kierunkiem Tadeusza Falliszewskiego

majestic nowy świat 43

pocz. w I Święto o 4, w II Św. o 2

ulubieńcy publiczności

w swej najnowszej kreacji p. t.

PATACHON

Nadprogram Harold Lloyd

Kino Złota 72

P. 6, 8, 10

Arcydziało Francuskiej Produkcji

NIECH ŻYJE WOLNOŚĆ

reżyserji RENE CLAIR'A

Ceny: Balkon zł. 1.—, Parter 1.50

Dla młodzieży dozwolone.

WIELKA FILHARMONJA

pocz. 4, 6, 8 i 10

wstrząsającego arcyfilmu Paramountu

p. t.

KAPITAN WHALAN

w roli głównej:

GARY COOPER

i CL. COLBERT

Katastrofa samochodu strażackiego

We wsi Górcach wynikł pożar w domu drewnianym, należącym do Ignacego Tomaszewskiego, gdzie w mieszkaniu Zofji Skarbowskiej od silnie rozpalonego pieca kuchennego, zapaliła się ścianka. Na miejsce wyruszyła motopompa — beczkowóz, mirowskiego oddziału straży.

Na wozie oprócz kierowcy. Romana Stepnia i sierżanta Szlakisa znajdowało się jeszcze 8-miu strażaków.

Na ulicy Górczewskiej, wprost zakładu ogrodniczych Ulricha, drogę zajeżdżała taksówka. Kierowca straży chcąc uniknąć zderzenia skreślił lecz samochód, wskutek szybkiej jazdy, zarzucił na śliskiej jezdni i wpadł do rowu, przygniatając kilku siedzących z prawej strony strażaków. Pozostali zaś zdążyli ze-

skoczyć. Jeden z przygniecionych, 48-letni Władysław Czubak, doznał otwartej złamania prawego podudzia, kilku zaś odniosło lekkie potłuczenia.

Lekarz Pogotowia przewiózł ofiarę katastrofy, po nałożeniu opatrunku do szpitala Dz Jezus. Na wieść o katastrofie na miejsce pożaru wyruszył samochód II-go plutonu mirowskiego oddziału z kpt. Janowskim na czele.

Po 2-godzinnej przeszło akcji, pożar ugaszono, nie dopuszczając do rozszerzenia się ognia na sąsiednie budowle. Wóz gospodarczy straży wydobył z rowu motopompę i zaciągnął ją do warsztatów samochodowych w koszarach I oddziału. Przy samochodzie są połamane błotniki, siedzenia i t. p.

SZTAFETA ROBOTNICZA

Ze sportu robotniczego

OSTATNI TRENING PŁYWACKI W. R. S. K. O.

W najbliższy piątek od godz. 21 do 22 w basenie Kasy Chorych odbędzie się ostatni trening pływacki W. R. S. K. O. Prawo wejścia mają wszyscy członkowie klubów robotniczych, czerwone harcerstwo i organizacje Turowe.

NOWE WŁADZE W ORGANIZACJACH ROBOTNICZYCH.

Na ostatnim walnym zebraniu lwowskiego R. S. K. O. wybrano następujące władze: prezes honorowy dr. Seidl Wacław, przewodn. dr. Loewenstein. I vice-przewodn. dr. Dregiewicz St., II vice-przewodn. Tomaszek, sekretarz Apfelsuss, zast. sekretarza Marciniak, skarbnik Rappaport.

Członkowie Zarządu: Klimczyk, Engel, Boski.

Władze R. T. S. Sarmata (Warszawa) przedstawiają się następująco: przew. Marciniak, vice-przew. Szkiela, II vice-przew. Orlik, sekr. Sieczkowski, sekr. Wilczyński, gosp. Smolarczyk, członkowie Zarządu — Domagalski, Czaplarski, Radzio, Urbaniak.

NOWE ZARZĄDY KLUBÓW.

R. K. S. „Skra“. Przewodniczący tow. dr. Jerzy Michałowicz, I vice-przew. tow. Włopiński Stefan, II vice-przew. tow. Błaszczak Roman, sekretarz tow. Smosarski Jan, skarbnik tow. Maciejewski Edward, gospodarz tow. Rusek Wojciech, kronikarz tow. Śmieciński Edward, członkowie bez mandatów: tow. Angielczyk Bolesław, Gage Eugeniusz.

R. K. S. „Drukarz“. Przewodniczący tow. Glinko Kazimierz, I vice-przew. tow. Skrzyński Aleksander, II vice-przew. tow. Miałan Józef, sekretarz tow. Legucki Wacław, skarbnik tow. Piwowarczyk Zenon, gospodarz Kuczyński Wacław.

R. T. K. S. „Sarmata“. Przewodniczący tow. Marciniak Tomasz, I vice-przew. tow. Szkiela Stanisław, II vice-przew. tow. Orlik Władysław, sekretarz tow. Sieczkowski Wi-

Nasi narciarze w Szczyrbie

Na zawody narciarskie w Szczyrbie skiem Plesie wyjechała z Zakopanego drużyna w składzie następującym: K. Schiele, Czech Władysław, Suleja, St. Maruszak i R. Bujak.

Garbarnia w Czechosłowacji

Drużyna ligowa Garbarni rozegrała mecz piłkarski w Czeskim Cieszynie, uzyskując zaledwie wynik remisowy z DSV Tesin 2:2 (1:1).

ktor, skarbnik tow. Wilczyński Władysław, gospodarz tow. Smolarczyk Stefan, członkowie bez mandatów: Kaczorek, Domański, Czaplarski Tadeusz, Radzio Kazimierz, Urbaniak Waldemar.

R. K. S. „Maraton“. Przewodniczący tow. Cukierman J., I vice-przew. tow. Ginsburg J., sekretarz tow. Kaczor M., skarbnik tow. Urbach H., gospodarz tow. Lew Z.

R. K. S. „Gwiazda“. Przewodniczący tow. Tytelman N., I vice-przew. Wajsbrod A., sekretarz tow. Szatman L., vice-sekretarz tow. Mucha Bronisław, skarbnik tow. Frajtag M., gospodarz tow. Wołk Ch., członkowie bez mandatów: tow. Fajbaum Stanisław, Judzik Sz., Grzywacz A.

KOMUNIKAT W. R. S. K. O.

Zarząd W. R. S. K. O. podaje do wiadomości co następuje: odwołać zawody o mistrzostwo z powodów niezależnych od W. R. S. K. O.

ZWERYFIKOWANIE MISTRZOSTWA KOSZYKÓWKI.

Grupa męska: I miejsce R. K. S. Skra I. II miejsce R. K. S. Marymont II. III miejsce R. K. S. Marymont I.

Mecz bokserski Polska-Danja

Mecz bokserski Polska - Danja odbędzie się definitywnie w dniu 3 kwietnia w Poznaniu. Skład drużyny zestawiony zostanie w najbliższych dniach.

Nowa gwiazda na ringu

Aczkolwiek świat cały interesuje się terminem meczu Schmellinga z Scharkey'em warto zwrócić uwagę na nową gwiazdę bokserską w osobie 23-letniego Steve Hamas'a. Ongiś student później świetny piłkarz, przerzucił się do boksu. Dotąd rozegrał 27 meczów i wszystkie wygrał, przyczem 24 spotkania przez nokaut. Największym sukcesem Hamas'a było pokonanie Longhrama. Ameryka wierzy, że Hamas pomści ich „krzywdy“.

Kto wygrał na loterii?

Wczoraj główne wygrane padły na następujące numery:
10.000 zł. Nr. 133949.
Po 5.000 zł. N-ra 33011 62294.
Po 3.000 zł. N-ra 76549 124415
Po 2.000 zł. N-ra 11556 8383 22174 9007
45248 62693 74976 75123 83437 611 107544
10043 1548 4205 5976 42624 50991.
Po 1.000 zł. N-ra 3074 16081 7705 27347
525 38775 43525 55676 60633 3279 75434
91886 2577 94989 7489 8567 9662 100149
13790 27289 31949 2986 40655 9612 51096.

sport piłkarski WE LWOWIE.

We Lwowie, mimo 20-centymetrowego śniegu na boiskach, rozegrano pierwsze mecze piłkarskie o charakterze wybitnie treningowym, a mianowicie:

Pogoń - Czarni 2:2 (2:0). Bramki dla Pogoni zdobyli Niechciol i Łagońny, a dla Czarnych Makusz i Niemiec.

Świtez - Czarni 2:1 (0:0). Niespodziewana porażka Czarnych, dla których bramkę zdobywa Twardowski. Bramki dla Świtezi zdobyli Mitas i Okrutny.

NA ŚLĄSKU.

Na boiskach śląskich rozegrano w czwartek cały szereg towarzyskich spotkań piłkarskich, przyczem najważniejsze z nich, to: Słowian (Bogucice) - Wawel (Kraków) 3:0, LFC - 03 Ratibor 6:4, Sokół - 06 Ratibor 4:3, Wodzisław - AC Bogumin (Czechosłowacja) 10:1.

TRZY MECZE LIGOWE.

W nadchodzącą niedzielę rozpoczęte zostaną tegoroczne mecze piłkarskie o mistrzostwo Ligi, przyczem w Warszawie o godz. 16 gra Legia z Ruchem, w Krakowie Garbarnia z Warszawianką, a w Poznaniu Warta z Cracovią.

Mecz 22 p.p. - Pogoń została wskutek kiepskiego stanu boisk lwowskich przeniesiona na termin późniejszy.

ŁÓDŹ.

Hakoah - ŁTSG 3:0 (1:0). Wyznaczony mecz o puchar nie doszedł do skutku gdyż Hakoah nie stawiał się do gry na czas, oddając punkty walkowerem. W towarzyskim spotkaniu ŁTSG grając w pełnym składzie, poniosło sensacyjną porażkę 0:3 (0:1).

Po meczu między zwolennikami drużyny doszło do scysji, na szczęście zlikwidowanej w zarodku.

ŁKS - Orkan 2:1 (1:1). Doskonała forma Orkanu, który lepiej dawał sobie radę z trudnościami terenowymi, zmusiła ligowy zespół ŁKS, w którym brak było jedynie Trzmieli i Króla, do większego, niż się spodziewano wysiłku. Ciężki teren dał się we znaki przede wszystkim napastnikom, z całej piątki jedynie Herbstreich nie zatracił swych walorów strzelca i on to zdobył obie bramki dla ŁKS.

Zapaśnicze mistrzostwa Śląska

Mistrzami okręgu śląskiego w zapasach zostali: waga piórkowa - Russek, waga kogucia - Christ, waga średnia - Błażyca, waga ciężka - Cena.

Przed kongresem Z. R. S. S.

Określe trzy lata minęło od ostatniego Kongresu Z. R. S. S., który odbył się w 1929 r. w Krakowie. Trzy lata wytrwałej pracy, trzy lata twórczych wysiłków, trzy lata rozwoju i dalszej historii sportu robotniczego w Polsce. I oto znów stanęliśmy u progu nowej pracy u progu nowego a przynajmniej świeżego programu. Problem ten ma rozwiązać nowy, czwarty kongres Z. R. S. S., który się odbędzie w Łodzi w dniach 9 i 10 kwietnia r. b. Kongres ten, można twierdzić, będzie miał specjalne znaczenie, jeżeli się zważy na znaczny rozwój naszego sportu. Cały szereg nowych problemów wymagać będzie szczegółowego omówienia i zdecydowanych postanowień, zarówno zagadnienia natury sportowej jak i organizacyjnej zmuszą uczestników Kongresu do poważnego zastanowienia się nad nimi. Znamy ze sprężystej organizacji naczelna władza Z. R. S. S. trzymając dłoń na pulsie wszelkich przejawów robotniczego życia sportowego opracowała bardzo szczegółowy i fachowy program, który gwarantuje należyty tok obrad.

Jedyna rzecz, która ujemnie wpływać będzie na Kongres — to kryzys i niedza klubów robotniczych. Z największą

Z R.S.K.O. Śląskiego

W dniu 1-go kwietnia na Śląsku rozpoczynają się mistrzostwa piłkarskie. Do mistrzostw staje 20 klubów.

Kurs sędziów piłkarskich rozpoczął się w dniu 20 marca, obsadzony przez przedstawicieli wszystkich klubów robotniczych.

Holendrzy przygotowują się do meczu z Polską

Holenderski Związek Lawn-Tenisowy bardzo usilnie prowadzi treningi swych tenisistów przed meczem z Polską o puchar Davisa w dniach 14 — 16 maja na kortach Legii. Stworzono obóz treningowy, w którym trenują: Timmer, Diemer — Kool, van Heide, van Eck. Knotenbolt, Koopman, Hughan, Kaufman i van Ufford.

BILETY ULGOWE.

Teatr Wielki „Cyryl i Sewilski“ 1 kwietnia.
Letni „Bank Nemo“ 30 i 31 marca.
Polski „Pigmaliion“ 3 kwietnia.
Mały „Poprostu Truteń“ 1 kwietnia.
Codziennie Ateneum i Morskie Oko.
Bilety już do nabycia Marszałkowska 108 m. 5, Chmielna 9 m. 11, Białostocka 20 m. 54 i Księgarnia Robotnicza, Warecka 9. tamże losy do 5-ej klasy i do 1-ej.
Komisja Propagandowa Teatrów.

szym trudem tylko niektóre organizacje zwłaszcza istniejące w dalszych miejscowościach, będą mogły przysłać swych delegatów i to nie w pełnym komplecie, w różny jednak sposób, przy pomocy innych bratnich organizacji kluby starać się będą o to, ażeby tylko na Kongres przyjechać.

Porządek dzienny Kongresu został przez plenum Zarządu Głównego ustalony jak następuje:

1. Zagajenie. 2. Uroczyste otwarcie Kongresu. 3. Powitanie. 4. Wybór prezydium Kongresu. 5. Wybór komisji mandatowej. 6. Odzyskanie protokołu z III Kongresu Z. R. S. S. 7. Wybory komisji: a) Matki, b) techniczno - sportowej, c) wnioskowej. 8. Sprawozdanie ustępujących władz: A. Zarządu: a) organizacyjnej, b) sportowej, c) kasowej. B. Komisji Rewizyjnej. C. Sądu Rozjemczego. 9. Referat: Zadanie sportu robotniczego w Polsce w dniu dzisiejszym. 10. Dyskusja i ewentualne udzielenie abekutorium. 11. Sprawozdanie komisji matki i wybory władz Z. R. S. S. 12. Sprawozdanie komisji: a) wnioskowej, b) techniczno-sportowej. 13. Zamknięcie Kongresu.

Uwaga. Wnioski członków należy zgłaszać w dyskusji (10 punkt porządku dziennego). Zgłoszenia udziału w Kongresie przysłać należy: 1) do sekretariatu Z. R. S. K. O. na adres: Wacł. Zatkę, Łódź, ul. Kiłińskiego 160, celem uzyskania kwater i 2) do Sekretariatu Generalnego Z. R. S. S., Warszawa, ul. Flory 1 m.18 z podaniem ilości osób przyjeżdżających. Dokładne dane, dotyczące kosztów noclegów, kart kongresowych itp. poda Sekretariat Generalny w dniach najbliższych. Udział w Kongresie mają prawo brać kluby, które wywiązały się całkowicie z obowiązków rejestracyjnych i składkowych.

Kazimierz Błażak.

NAJTANIE KANARKI

w WOŁOMINIE, ul. Miła 26,
obok Warszawy,
w AMATORSKIEJ HODOWLI
ANTONIOGO BORECKIEGO
Nagrodzone w 7 latach hodowli
4 dyplomami honorowymi, 5 złotych
medalami i 3 srebrnymi, za
szlachetne turkoty harcerskie śpiewa-
jące w dzień i przy świetle.
Samczyki od 20—60 zł. zależnie od spie-
wu. Samiczki rasowe od 5—10 zł.
Na odpowiedź znaczek pocztowy

Ogłoszenia drobne

40 zł. garnitur marnarkowy z licytacji zakupione palta wiosenne, letnie, damskie, męskie 70. Wielki wybór różnej wykwintnej garderoby, futer. Taniol. Sienna 18—16.

„ATENEUM“
jest teatrem
ludzi pracy

WILLIAM J. LOCKE.

JAGNIĘ W WILCZEJ SKÓRZE

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny).

Mikołaj Pyne skinął głową. — Kino to nie jest zbyt eleganckie. Nie w rodzaju „Capitolu“, lub „Roxy“... Ale prawie że tak duże... Jest to kino w Brooklynie (dla mieszkańca Nowego Jorku Brooklyn, znajdujący się po drugiej stronie mostu, jest co najmniej tak odległy, jak Filadelfja) i zdaje mi się — dodał skromnie — że będzie pani przyjemniej iść w towarzystwie.

Diana roześmiała się. — To znaczy, że chce mnie pan wziąć z sobą do kina?

— Pani Pyne i ja.

— Pańska żona?

Diana poczuła odruch zdumienia, znany każdemu kto zdaje sobie nagle sprawę z faktu, iż człowiek, którego dotychczas uważał za jakis bezosobowy symbol: doktor, adwokat, policjant — ma własne, prywatne życie. Nagle Diana dostrzegła na dniu żywych ciemnych oczu pana Pyne'a serdeczny błysk. Dodała tak szybko, jak tylko mogła:

— To niezmiernie miło z jej strony...

— Niema w tem nic nadzwyczajnego. Zna moja należy do firmy. Jest nieoficjalnym jej członkiem. Budzi zaufanie, nie starając się nawet o to. Gdy mówię, że jakaś sprawa należy uraktować, jak tajemnicę spowiedzi, nie zadaje żadnych pytań... Jest to jedyny właściwy sposób. Myślę, że polubi ją pa-

ni, panno Merrow — dodał z mieszaniną niepokoju i pewności w głosie.

— Napewno polubię. A co to za obraz?

— „Córki Mammona“...

Diana westchnęła. — Och Boże! Co też Buddy Drake robi w takiej szmirze.

— Moja żona i ja — ciągnął Mikołaj Pyne — mamy nadzieję, że zechce nas pani zaszczyścić swoim towarzystwem przy skromnej kolacji. Pierwszą zasadą detektywa jest nie iść nigdy do roboty z pustym żołądkiem, jeśli to tylko jest możliwe. W dole miasta znamy małą włoską restauracyjkę, tam jest prawdziwy Nowy Jork, którego goście angielscy — takie damy, jak pani — nie mają wiele sposobności poznać. Czy zechce pani przyjąć nasze towarzystwo na dzisiejszy wieczór?

W tym momencie Diana zgodziłaby się na czykolwiek towarzystwo, nawet — człowieka znacznie mniej zasługującego na zaufanie, aniżeli pan Mikołaj Pyne. Z wdzięcznością przyjęła zaproszenie. Gdzie i kiedy mają się spotkać?

— Pani Pyne jest tutaj; czeka w samochodzie...

Diana podeszła szybko do telefonu. — Czemuż pan nie powiedział mi o tem wcześniej? Pani Pyne musi przyjechać na górę i napić się cocktailu. Mam tu z sobą małą piwnicę...

— Napije się w dole miasta tyle cocktailów, ile tylko może znieść bez szkody dla zdrowia — roześmiał się pan Pyne. — A więc, jeśli to możliwe — dodał, wyciągając zegarek — chodźmy zaraz.

Wsiadli do samochodu i po chwili stali się drobną cząstką tej wielkiej skłębionej masy, która to porusza się, to zatrzymuje na szerokiej jezdni nowojor-

skiej ulicy. Pani Pyne była elegancko ubrana, młoda kobieta, o różowo - białej twarzy dziecka, nie zgadzającej się dziwnie z jej mocnym i zdecydowanym głosem. Prowadziła samochód. Dianie odrazu przyszła do głowy, że tak samo zgrabnie kieruje swoim mężem. Diana czuła się lekko i radośnie. Wiedziała, że znajduje się na progu jakiegoś odkrycia, choćby miało niem być tylko zobaczenie Buddy'go na taśmie filmowej. Zdażyła już zadać pytanie:

— Czy wymieniony jest on tam z nazwiska?

— Gdyby w programie było podane, że jest to Brotherton Drake, panno Merrow — odpowiedział Mikołaj Pyne — nie zwracałbym się do pani o pomoc.

Diana zjadła kolację; przemijała kolację w przytulnej restauracyjce, niedaleko której — jak zauważyła — krążył policjant, który skinął przyjaźnie głową p. Mikołajowi Pyne. Niewątpliwie zadaniem jego było zapobiedz ewentualnym dowodom braku taktu ze strony agentów prohibicyjnych. Pani Pyne opowiedziała Dianie w ciągu godziny więcej o Nowym Jorku, aniżeli Diana miała sposobność usłyszeć w ciągu całego poprzedniego miesiąca. Przejechali przez długi most. Ciągłe jeszcze było widno; barczasto zapadał zmrok czerwcowego dnia. Samochód zatrzymał się nagle przed oslepiającą reklamą elektryczną. Pan Pyne wziął Dianę pod rękę i przeprowadził ją przez chodnik i pobięł szybko z powrotem, aby zagarażować samochód

(C. d. n.).

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

STUDENT udzieli korepetycji, przygotuje do gimnazjum za obiady. Telefon 9-31-98, p. Karol.

BEZROBOTNY zegarmistrz przyjmie zegarki do reparacji. Szybko, solidnie, tanio. Telefon 12-23-52.

KRAWCOWA, której mąż jest bez pracy mająca na utrzymaniu troje dzieci, poszukuje pracy. Wykonuje robotę solidnie i tanio. Przemysłowa 36 m. 19. Zagrobieka.

NAUCZYCIELKA (była kierowniczka programizacji) dokształca dorosłych. Widok 22 — 27.

KONSTRUKTOR MASZYN, specjalista na masową produkcję, poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe oferty dla F. S. red. „Robotnik“.

STUDENTKA udziela lekcji przygotowuje do wszelkich egzaminów w zakresie 8-miu klas. Starszych uczy specjalnym systemem. Ceny przystępne. Postępy zapewnione. Tel. 748-76. Prosić p. Śliwicką.

TAPICER, były czeladnik Szczerbińskiego. Założenie gabinetu firanek w oknie — złoty. Przerobienie materaca 15 zł. Polna 62 m. 42. Komorek.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, z ogranicz. zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyrz. gr. 20.
Poszukiwanie i zaopiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI.

Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika“, Warecka 7.